

Protokół nr XIII/2025

XIII Sesja w dniu 6 marca 2025

Obrady rozpoczęto 6 marca 2025 o godz. 08:00, a zakończono o godz. 10:49 tego samego dnia.

W posiedzeniu wzięło udział 24 członków.

Obecni:

- | | |
|----------------------|-------------------------|
| 1. Jolanta Barska | 13. Artur Kloryga |
| 2. Czesław Biłobran | 14. Danuta Korzeniowska |
| 3. Piotr Bobak | 15. Bożena Lewińska |
| 4. Joanna Burska | 16. Agnieszka Miler |
| 5. Joanna Czarnecka | 17. Paweł Nakonieczny |
| 6. Jarosław Figiel | 18. Teresa Nosal |
| 7. Ewa Gruszka | 19. Daniel Palimąka |
| 8. Piotr Janczar | 20. Grzegorz Samborski |
| 9. Tomasz Jazienicki | 21. Ireneusz Szafraniec |
| 10. Henryk Kamiński | 22. Przemysław Tetlak |
| 11. Jacek Kanarski | 23. Damian Wylęzek |
| 12. Zbigniew Karnaś | 24. Janusz Zapiór |

Nieobecna : Grażyna Bortniczuk

1. Sprawy organizacyjne,

a) otwarcie posiedzenia,

Przewodniczący Rady – Piotr Bobak otworzył XIII sesję Rady Powiatu w Nysie zwołaną na wniosek Zarządu Powiatu. Przywitał radnych oraz pozostałe osoby uczestniczące w obradach oraz osoby oglądające obrady online.

b) stwierdzenie kworum

Po sprawdzeniu kworum Przewodniczący oznajmił, że aktualnie w posiedzeniu uczestniczy 24 radnych, co wobec ustawowego składu Rady, wynoszącego 25 osób stanowi kworum niezbędne do uznania obrad za prawomocne (lista obecności - załącznik nr 1).

2. Przedstawienie Programu redukcji ryzyka powodziowego w zlewni Nysy Kłodzkiej:

Starosta Daniel Palimąka - Panie Przewodniczący, Droga Rado, ja przede wszystkim Wam bardzo dziękuję, że w tym trybie nadzwyczajnym zechcieliście się tak licznie spotkać. Ja wiem, że nieplanowane sesje zawsze budzą szereg takich trudności dla Was w pracy zawodowej, w trybie normalnego funkcjonowania i normalnego dnia, ale jest sesja nadzwyczajna, bo sytuacja dotyczy też tematu nadzwyczajnego. Dla naszej Rady i to mówię

do Pana Prezesa, o którym zaraz jeszcze dwa zdania powiem i do Pana Profesora. Dla naszej Rady najważniejsze są tematy związane właśnie z bezpieczeństwem i ze zdrowiem. Dlatego też tak licznie stawiliście się i bardzo Wam dziękuję. To co zdarzyło się w 2024 roku we wrześniu sprawiło, że musimy szukać lepszej odporności i lepszych zabezpieczeń przeciwpowodziowych. Dlatego też ja trochę z takim podziwem patrzę na czas, w którym Panu Profesorowi pod takim płaszczem Pana Ministra Marcina Kierwińskiego i fachowcom z Wód Polskich udało się stworzyć ten dokument. Ten dokument oczywiście będzie poddany szerokim konsultacjom, ale też i szerokim analizom, tak abyśmy wyciągnęli z tego kwintesencję najlepszego zabezpieczenia przeciwpowodziowego. W tym wypadku nas interesuje dla naszego powiatu. Jest z nami właśnie Pan Prezes Mateusz Balcerowicz, który niezwykle sprawnie potrafi tak dobierać zespół współpracowników, ale też narzędzia do pracy, aby przede wszystkim jego praca przynosiła efekty, a nie była tylko pracą na papierze czy w chmurze. No i w końcu jest z nami wspaniała postać, prof. dr hab. inż. Janusz Zaleski. Panie Profesorze, serdecznie dziękujemy, że jest Pan z nami. Za chwilę wysłuchamy tego, co Panowie mają do zaproponowania dla bezpieczeństwa naszego powiatu. Proszę Was, wszystkich radnych, abyście aktywnie uczestniczyli w tej dyskusji, abyście zadawali pytania. Nie muszę się martwić, bo wiem, że obojętnie czy z prawej, czy z lewej strony, każdy zada te pytania merytorycznie, bo to jest ten moment, kiedy możemy realnie rozmawiać z fachowcami, ekspertami o tym, co jest najlepsze dla bezpieczeństwa naszego powiatu. Bardzo proszę Panie Prezesie o wprowadzenie, a później proszę Pana Profesora o przekazanie informacji na temat koncepcji.

b) Mateusz Balcerowicz - Zastępca Prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie.

Wiceprezes Państwowego Gospodarstwa Wody Polskie - Mateusz Balcerowicz - Tak się umówiliśmy, że wrócimy do Państwa, kiedy będziemy mieli program, który będzie projektem, który można poddać pod dyskusję i dzisiaj z tym wracamy. Natomiast dla porządku chciałbym przypomnieć te trzy kroki, które służą działaniom po powodzi września 2024 roku. Pierwszy krok to są prace interwencyjne, prace, które się dzieją. Kiedy spotykaliśmy się poprzedni raz mówiłem o podpisywanych umowach. Teraz widzicie, że one są realizowane także w terenie. Oczywiście to nie są wszystkie prace, które muszą się wydarzyć po powodzi 2024 roku. Zdajemy sobie z tego sprawę. Występujemy o kolejne środki jako Wody Polskie, żeby móc je realizować. W tej chwili prawdopodobnie na dniach będzie uruchomiany kolejny pakiet prac za 170 mln zł. Następnie drugim elementem jest odbudowa infrastruktury hydrotechnicznej, która ucierpiała w wyniku powodzi, ale w standardzie sprzed powodzi. Mam tu na myśli np. zbiorniki przeciwpowodziowe, czy to Stronie Śląskie, czy zbiorniki w kaskadzie Nysy, czy np. zabezpieczenie wałów przeciwpowodziowych, tam gdzie jest to możliwe, tam gdzie te wały istnieją, natomiast zostały w sposób jakiś istotny przerwane i nie mogłyby spełnić swojej funkcji, gdyby takie zagrożenie wystąpiło. No i trzecim elementem jest budowanie odporności. Budowanie odporności, czyli zabezpieczeń redukujących ryzyko powodziowe, uwzględniając to, co się wydarzyło we wrześniu, w standardzie wyższym niż ten, który był przed powodzią. I pierwszym programem, który jest zaproponowanym, bo to nie jest jedyny program, nad którym Wody Polskie pracują, jest program dla Nysy Kłodzkiej. Rzeczywiście, tak jak powiedział Pan Starosta, rozpracowany w ekspresowym tempie, bo musicie sobie zdawać, Szanowni Państwo, sprawę, że to jest program nie tylko przygotowany przez Wody Polskie, nie tylko przez zespół zorganizowany przez Pana Profesora Zaleskiego pod egidą Wód Polskich, ale także przez kolegów z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej. Oni musieli

dostarczyć bardzo istotny element, pakiet danych. Także ten program w formie projektu, zanim trafił tutaj do Państwa, zanim trafił do tych konsultacji, był oceniany przez zespół naukowców z Polskiej Akademii Nauk, powołany zarówno przez Pana Ministra, jak i przez Prezesa Polskiej Akademii Nauk. W związku z tym on uzyskał na koniec następującą ocenę tego zespołu, nadaje się jako program do realizacji, do konsultacji. Lepszego programu w tej chwili nie mamy i mieć nie będziemy. W związku z tym jest to element, który podlega konsultacji. Dzisiaj spotykamy się na sesji Rady Powiatu, spotykamy się z mieszkańcami w Nysie. Natomiast musicie mieć Państwo też świadomość, że oprócz tych spotkań które odbywają się na poziomie powiatu. Planujemy również spotkania na poziomie gmin. Także bardzo dziękujemy tutaj między innymi za współpracę czy to Głucholaz czy Lewina Brzeskiego. W przyszłym tygodniu także Stronie Śląskie, Łądek. Ale nie zamykamy się, bo wiemy, że pierwszy etap konsultacji jest trudny. Będzie dużo pytań, będzie dużo uwag, będzie dużo wniosków. Więc przewidujemy, że ten termin 31 marca służy do tego, żebyśmy poznali opinię, mogli się do niej odnieść. wprowadzić poprawki i ewentualnie dyskutować dalej. Spotykam się również z pytaniami, czy ta lista miejsc jest zamknięta. Jeżeli będziecie Państwo mieli takie pomysły, to nie jest ona zamknięta. Natomiast ze względu na ograniczenia czasowe, też proszę mieć na uwadze, że nie wszędzie jest możliwe w tym terminie do końca marca zorganizowanie tych spotkań, więc raczej chcielibyśmy je agregować. Jeżeli będziecie Państwo mieli dwie, trzy gminy, bardzo chętnie przyjedziemy na takie spotkanie. Natomiast na pewno w każdej gminie, no bo w zlewni Nysy Kłodzkiej to jest kilkadziesiąt gmin, w tym terminie nie dalibyśmy rady. Ale na pewno jesteśmy na tą dyskusję otwarci, ona też później może się odbywać już bardziej bezpośrednio, nie w formie tylko i wyłącznie posiedzenia na sesji. Bardzo istotnym również elementem jest fakt, że ten dokument jest dokumentem przygotowanym w oparciu o dane empiryczne, o dane, które wynikają z tego, co wystąpiło w trakcie powodzi roku 2024. Więc niezależnie od tego, o czym na końcu dyskutujemy, oceniamy to w tym kontekście. I my oceniamy to w trzech takich głównych grupach kryteriów, też żebyście Państwo mieli to na uwadze w trakcie dyskusji. Pierwsze kryterium to jest kryterium społeczne. I to jest najważniejsze kryterium, czyli zgoda dla tego, co można przeprowadzić. Nie konsensus, bo ja zakładam, że nie zawsze się da uzyskać konsensus, ale zgoda w dyskutowanie najlepszego możliwego rozwiązania. Drugi element to jest kwestia redukcji ryzyka powodziowego. Ograniczmy to ryzyko maksymalnie jak to jest możliwe. Nigdy nie będzie to możliwe do zera. Natomiast postaramy się, żeby efekt tego, co na końcu ma powstać, był zbliżony do tego, co byśmy sobie wyobrażali. Dla przykładu posłużę się tym, co było mówione wczoraj w Kłodzku. Efekt na Białej Łądeckiej to może być 75% redukcji tej ryzyka. Zobaczmy, co zaraz będzie tutaj mówił profesor. No i trzeci element, także ważny, trudny, ale ważny, to jest analiza kosztów i korzyści. Trzeba uzyskać finansowanie dla tego typu działań i niezależnie od tego, jakie to będzie źródło, czy to będzie źródło krajowe, czy to będzie źródło zagraniczne, a nadal przypominam, że rozmawiamy o pożyczce z Banku Światowego, Banku Rozwoju Rady Europy i środki europejskie, tylko nie mówimy o tej perspektywie, tylko kolejnej perspektywie środkowoeuropejskiej i budżet państwa, to wszystkie te instytucje na końcu pytają, no dobrze, ale jaki będzie efekt i jaka będzie wymierna korzyść. Czyli musimy pokazać, przełożyć to ryzyko na straty i strat, których potencjalnie by nie było. W związku z tym to są te trzy kryteria, którymi się posługujemy i w tym zakresie działamy. Chciałbym, żebyśmy też tą dyskusję prowadzili bardzo otwarcie. Jeżeli Państwo uznacie, że macie pytania o te części dwie pierwsze, czyli o usuwanie bieżące skutków powodzi od budowy urządzeń, też jesteśmy otwarci na takie pytania. Jeżeli pytania będą dotyczyły programu, jesteśmy na nie otwarci. Jeżeli cokolwiek zrodzi się Państwu po tym spotkaniu, po tej sesji, także jesteśmy otwarci na te pytania. Jeżeli ktoś z mieszkańców, który nas ogląda, będzie chciał zwrócić na cokolwiek uwagę, Na stronie internetowej jest też formularz, który można

wysłać, zadając nam takie pytanie. My te pytania będziemy zbierali i będziemy odpowiadali na nie wszystkie. Będą one miały wpływ też na ostateczną treść, tak, to żebyście Państwo sobie zdawali sprawę, że to żyje. Ten program będzie żył i będzie poddawany kolejnym zmianom w zależności od wyników tych konsultacji. Nie chcę przedłużać, Panie Przewodniczący, bo myślę, że ważniejsza jest prezentacja samego programu, więc oddaję głos dalszym uczestnikom.

Przewodniczący Rady – Piotr Bobak - Cieszę się bardzo, że Nysa znalazła się w tym kalendarzu konsultacji, bo tak jak Pan Prezes Balcerowicz wspomniał, ten czas faktycznie jest ograniczony. Te konsultacje mają szerszy wydźwięk, dlatego że wczoraj odbyło się spotkanie w Kłodzku. Jutro program będzie prezentowany na obradach Rady Miejskiej w Głuchołazach. Przed nami Lewin Brzeski, Łądek, Stronie Śląskie, ale też korzystając z okazji, że z pewnością są osoby, które nas oglądają online, dzisiaj też spotykamy się, tak jak wspomniał Pan Prezes w siedzibie naszej Wyższej Uczelni na ulicy Obrońców Tobruku. To jest spotkanie organizowane dla mieszkańców i to jest o tyle cenne, że z pewnością mieszkańcy będą mieć mnóstwo różnych pytań i z pewnością państwo będziecie rozwiewać szereg wątpliwości dotyczących tych działań, które mają zmniejszyć ryzyko powodziowe właśnie w zlewni Nysy Kłodzkiej.

a) prof. dr hab. inż. Janusz Zaleski,

Prof. dr hab. inż. Janusz Zaleski - Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, przygotowałem prezentację, która jest długa, ale będę niektóre slajdy szybko przeskakiwał z dwóch powodów, że one po pierwsze nie dotyczą samego powiatu nyskiego, ale dla kompletu one są i ta prezentacja będzie oczywiście udostępniona radnym i opinii publicznej. I druga rzecz, ponieważ Pan Prezes Balcerowicz już miał wprowadzenie i wobec tego nie ma sensu, żeby pewne rzeczy powtarzać, żeby jak najwięcej czasu zostawić na dyskusję tego, co jest nowe w stosunku do tej prezentacji. Ja chcę wyraźnie podkreślić, że to wspólnie z Panem Profesorem Balcerowiczem ten program w jakiś sposób tworzymy, ale my jesteśmy bardziej sprzedawcami towarów, ale ten towar produkował bardzo duży zespół ludzi, hydrologów, hydrotechników, GIS-owców, i moim obowiązkiem jest zawsze powiedzieć, że to nie ja, tylko duży zespół, którym miałem po prostu tylko zaszczyt kierować. To jest program prezentacji i to, co dotyczy powiatu nyskiego, to jest w zasadzie komponent czwarty i komponent piąty tego programu. Z tym niemniej, tak jak powiedziałem, byłoby niewłaściwe, żebym całkowicie pomijał wcześniejsze komponenty i oczywiście zwracam Państwa uwagę na komponent pierwszy. To jest komponent uniwersalny, on dotyczy każdej zlewni w całości i nie tylko zlewni Nysy Kłodzkiej, aczkolwiek szczegółowe jego wdrożenia jest specyficzne dla danej zlewni. Krótkie przypomnienie, tak wyglądały obszary dotknięte powodzią z 2024 roku i jak Państwo widzicie, jeżeli chodzi o powiat nyski, to mamy tutaj aż cztery takie obszary, które bliższe są katastrofy niż dużej powodzi i z tego powodu odpowiedni ciężar gatunkowy w programie musi być skierowany do tych obszarów. Założenia. Oczywiście woda zawsze płynie od góry do dołu. Wobec tego bardzo istotne jest, co zakładamy, jeżeli chodzi o ziemię kłodzką. I tutaj zakładamy, że będziemy w stosunku do obowiązujących przepisów chronili na białą ładecką na wyższy poziom. Z tego powodu, że tam w ciągu 30 lat dwa razy wystąpiła powódź o częstotliwości, którą statystycy przypisują raz na 500 lat. Jak widać, te wszystkie statystyczne nazwy to są czysto symboliczne. Natomiast to jest właśnie punkt wyjścia, bo to jest to, co tutaj zatrzymamy, to ogranicza dopływ do Barda i ogranicza dopływ do kaskady zbiorników. Jak wiemy, w 2024 roku zalanie Nysy, Lewina Brzeskiego, Skorogoszczy było spowodowane tym, że w kaskadzie był nadmiar wód plus katastrofa zbiornika Topola i można powiedzieć, że to

była główna przyczyna. Wobec tego im więcej oczywiście wody zatrzymamy powyżej kaskady zbiorników, tym większe bezpieczeństwo dla powiatu nyskiego, oczywiście dla tej części, która jest wzdłuż Nysy Kłodzkiej. Też zwracam uwagę na czerwony element, ciągle jesteśmy jeszcze powyżej w Ziemi Kłodzkiej, ale już na Ziemi Kłodzkiej pojawia się kwestia zależności naszej w tym zakresie od strony czeskiej, a oczywiście ten wątek rozwinę, bo to jest dużo większy dla powiatu nyskiego. Jeżeli chodzi o powiat nyski, jak Państwo tutaj widzicie, dorysowujemy nowy zbiornik Kamieniec Ząbkowicki do kaskady, która w ten sposób zwiększy swoją zdolność redukcji ryzyka powodziowego. I też jeżeli chodzi o rzeki, Biała Głuchołaska się pojawia z projektem zabezpieczenia na wyższy niż standardowy poziom przewidziany, zapisany w dyrektywach unijnych, przeniesiony do polskich przepisów, czyli na powódź stuletnią. Tutaj biorąc pod uwagę to, co miało miejsce nie tylko w 2024, ale ja byłem gdzieś tam przez pewien czas Dyrektorem Biura Usuwania Skutków Powodzi z 1997 roku. I tu, jeżeli chodzi o Głuchołazy, wiem, że ta powódź praktycznie z 1997 była zbliżona. Wobec tego zabezpieczenie chcemy, żeby to był standard wyższy. Natomiast na pozostałych ciekach, żeby to był standard, gdyż analizy historyczne pokazują, że nie mieliśmy do czynienia z zagrożeniem przekraczającym ten założony standard. Strategia ryzyka, macie tutaj Państwo ją przedstawioną, ja tylko powiem tak, kiedyś budowaliśmy programy ochrony przed powodzią, ale sama nazwa już za dużo obiecywała. Odbiór był taki, że jeżeli taki program jest, to będziemy chronieni pod powodzią. Dzisiaj możemy mówić uczciwie, jest to bliższe prawdy, że to co robimy, to są to programy redukcji ryzyka i wobec tego priorytetem w tej programie są działania redukujące ryzyko. Macie Państwo tutaj je wylistowane. Natomiast działania, które często są takie bardzo popularne i preferowane, bo one są szybkie, jak np. zbudowanie wału, to nie są działania redukujące ryzyko, to są działania transferujące ryzyko w dół zlewu. I cała logika konstrukcji, preferencji działań i to trochę też będzie miało odniesienie do tematu, jakim jest zbiornik Kamieniec, kanał ulgi, co pierwsze, co drugie. Wróć do tego tematu. Więc zgodnie z tą logiką oczywiście zbiornik jako redukcja ryzyka jest preferowany, a kanał ulgi będzie w kolejności drugi do realizacji, bo jest to tylko i wyłącznie redukcja ryzyka dla Nysy, natomiast jest to transfer ryzyka dla Lewina Brzeskiego, dla Skorogoszczy i w dół. Równolegle bardzo ważne rzeczy to są oczywiście działania niestrukturalne oraz działania edukacyjne. Dla Państwa kapitalne znaczenie mają systemy prognozowania jeżeli chodzi o dopływ wody do kaskady zbiorników, ponieważ to wyznacza zrzuć. Państwo nie zostaliście zalani, mówię o Nysie przede wszystkim, ale w dużym stopniu Lewin, Skorogoszcz, wodą z opadów, które napłynęły bezpośrednio, tylko praktycznie istotnym elementem był bardzo wysoki zrzut, chociaż on i tak był niższy niż instrukcja przysługuje. Ze zbiornika Nysa dopuszcza 1400 m³ na sekundę. Ten zrzut był 1000 m³ na sekundę. Przejdźmy do tych działań niestrukturalnych, które dotyczą każdego miejsca w zlewni, więc w tym w szczególności powiatu. Pierwsza to jest rozbudowa systemu Państwowej Służby Hydrologiczno-Meteorologicznej. Ja zawsze używam jeszcze tej z 1997 nazwy, Systemu Meteorologicznej Osłony Kraju za co jestem krytykowany przez INGW, więc w końcu chyba w prezentacji muszę to zmienić. Za chwilę pokażę, na czym ta rozbudowa, jeżeli chodzi o stacje opadowe i wodowskazowe, na czym miałyby polegać, ale przede wszystkim chodzi nam o to, żeby była dużo większa sprawdzalność i jakość prognoz dopływu do kaskady zbiorników. Mieliśmy w tej powodzi dobrą współpracę IMGW i Polskich Wód, ale te prognozy uważamy, że mogą być lepsze w przyszłości. Kolejna rzecz, bardzo ważna, jest to apel do włodarzy gminnych, prewencyjne planowanie przestrzenne. Dzisiaj mamy możliwość niedopuszczania do nowej zabudowy na terenach zalewowych i oczywiście sama możliwość prawna nie rozwiązuje problemu, bo ważne jest jej egzekwowanie i nikt tego lepiej nie powinien wyegzekwować niż włodarze, którzy są najbliższymi mieszkańców, którzy potrafią nawet jeżeli coś zaczyna się działać jako pierwsi zawiadamiać właściwe służby państwowe i to jest pierwszy element.

Drugim elementem to oczywiście mamy bardzo dużą zabudowę już istniejącą i temu jest poświęcony, a na propozycjach tutaj punkt czwarty, czyli wytyczne i program dofinansowania dla uszczelniania budynków. Ja za chwilę trochę więcej o tym powiem. Oczywiście program działań edukacyjnych to jest ważny element i program zwiększania małej retencji i błękitno zielonej infrastruktury. To może nie jest efekt taki bardzo duży, ale jest to efekt bardzo potrzebny, a dodatkowo jest to efekt nie tylko przeciwpowodziowy, jeżeli rozbudowujemy te miasta, nasze wyglądają wtedy miejscowości dużo atrakcyjniej, dużo ładniej, a dodatkowo każda retencja, zwłaszcza, że ona jest tania się przydaje. Mamy oczywiście w programie Program Działań Rekompensacyjnych Społecznych, ponieważ niektóre z tych działań związane są z tym, że konieczne są wykupy nieruchomości bądź działania, które są uciążliwe. I tak samo w programie są zauważone, zaadresowane kwestie środowiskowe, bo inaczej bez tego nie pojedziemy z programem, nie uzyskamy finansowania unijnego, nie uzyskamy finansowania międzynarodowych instytucji finansowych. Proszę Państwa, ten slajd dla porządku rzeczy, myślę, że nie muszę o nim długo opowiadać. Oczywiście tutaj tym podstawowym miejscem interwencji programu będzie Biała Łądecka i chcemy tam jak najwięcej wody zatrzymać, jak najbliżej tego miejsca, gdzie ona spadnie. To ma kapitalne znaczenie dla tych miejscowości, ale pośrednie również, bo wtedy mniej w szczycie fali powodziowej, mniej wody dopłynie do kaskady i ułatwiał sterować kaskadą. Teraz już przechodzimy do komponentów, które dotyczą powiatu nyskiego. Najważniejszym elementem jest dołożenie zbiornika Kamieniec Żąbkowicki. Proszę Państwa, ja byłem autorem programu dla Odry 2006, miałem dużo włosów, miałem czarne włosy, to był rok lata 1997-2001 i tu w tym programie zbiornik Kamieniec Żąbkowicki jest wpisany. Wtedy miał kosztować pół miliarda złotych. Dzisiaj z różnych powodów ta inwestycja nie została zrealizowana. Dzisiaj jest to pierwsza planowa inwestycja, tylko szacowany koszt jej realizacji w tej chwili to jest blisko 1,3 miliarda złotych. I to proszę Państwa, też taki jest dobry przyczynek do takiej dyskusji czy myśmy powinni brać kredyty od międzynarodowej instytucji finansowych, czy nie. Zapewniam Państwa, że gdybyśmy wzięli kredyt i wybudowali ten zbiornik, to te spłaty byłyby niższe niż to, ile będziemy musieli w tej chwili wydać, aby ten zbiornik zbudować. To kolejny element, tutaj trzeci, to jest tak, że bez względu na to, bo zbiornik nawet jeżeli będziemy budować, to on nie powstanie szybciej niż za 6 lat, a jak będą zawirowania, jak to się mówi, to może to być 8 lat. Wobec tego z jednej strony projekt zmian instytucji gospodarowania wodami na wszystkich zbiornikach kaskady, oczywiście ze zbiornikiem, ale to jest sytuacja za 8 lat, która się zaowocuje. Natomiast jesteśmy głęboko przekonani, w programie uruchamiamy szybki temat, czyli zmiana instrukcji gospodarowania wodami plus ewentualne, możliwie minimalne obniżenie poziomu piętrzenia w zbiorniku Nysa, aby przez najbliższe 8 lat znacząco obniżyć ryzyko nawet jeżeli jeszcze nie będziemy mogli korzystać z rezerwy powodziowej zbiornika Kamieniec Żąbkowicki. No i oczywiście jeżeli mówimy o kaskadzie zbiorników, to mamy zlewnie różnicowe, one są tak nazywane, a są to zlewnie wszystkich dopływów, które bezpośrednio dopływają do zbiorników kaskady. Trochę więcej o nich powiem w kontekście szerszym, bo powiat nyski najwięcej ma eksportu wody z Czech i to właśnie są dopływy plus oczywiście Biała Głuchowska i do tego tematu wrócę. Jeżeli chodzi w kaskadę. Biała Głuchowska wpływa do kaskady, tu ją umieściliśmy jako zlewnie, jakby zasługującą na osobne potraktowanie po tej powodzi 1997 roku, z tego powodu, że ona bardzo istotnie zakłóciła sytuację w Nysie. To jest tak, że teoretycznie, jeżeli by były same zrzuły ze zbiornika Nysa, to ochrona przed powodzią w Nysie była teoretycznie, chcę podkreślić, przygotowana na 2000 m³ na sekundę, bo większego zrzuły nie było i to zostało w miarę sprawdzone. Natomiast Nysa została zalana. I elementem tego był przepływ przepławkowy wzdłuż zbiornika z Białej Głuchowskiej i kilka jeszcze innych rzeczy. Z tego powodu już ta Biała Głuchowska znalazła się w tym kompleksie, który dotyczy redukcji ryzyka powodziowego

poniżej kaskady zbiorników i to dotyczy nie tylko samych miejscowości wzdłuż Nysy Kłodzkiej, ale niewymienionych tutaj zbiorników na dopływach, czyli Ścinawie Niemodlińskiej i zbiornika Mora, które już są jakby z innej racji przeznaczone do realizacji i finansowanie mają. Teraz tak, trochę więcej szczegółów o tych komponentach, czyli zaczynamy od tego niestrukturalnego. Widzimy zwłaszcza lewostronne dopływy poniżej zbiornika, one są w ogóle nieopomiarowane. Jedyne na czym możemy bazować to na danych satelitarnych i na modelach satelitarnych opadu. Tutaj jest konieczna rozbudowa i lokalizacja stacji też wodowskazowych, żebyśmy wiedzieli jaka jest hydraulika przepływów na Cielnicy, Starej Strudze czy Grodkowskiej Strudze. Potrzebne są oczywiście też stacje meteorologiczne, opadowe. To jest do uzupełnienia. Oczywiście jest kwestia aktualizacji planów działania służb kryzysowych. Ważnym też elementem, ponieważ są te kwestie rozbudowy systemu Centrum Operacyjnego we Wrocławiu, z tego powodu, że w tym Centrum w dużej mierze będą zapadały decyzje, w oparciu oczywiście o programy komputerowe i o to, co teraz budujemy, sterowania współpracą kaskady zbiorników na Nysie ze zbiornikiem Racibórz. Także to jest to działanie rozbudowy systemu prognozowania, monitorowania i ostrzegania przed powodzią. To są te ilustracje, to co na czerwono, kolorem takim intensywnym czerwonym, to są stacje wodowskazowe nowe projektowane, no i trochę mniej stacji meteorologicznych opadowych dla Państwowej Służby Hydrologiczno-Meteorologicznej. Komponent pierwszy to prewencyjne planowanie przestrzenne. Jest to gorący apel do władarzy gminnych, aby już nie dopuszczać do dalszej zabudowy, gdyż prawodawstwo nam już na to pozwala. Natomiast jeszcze kuleje egzekucja tego prawodawstwa i obchodzenie przez obywateli, zwłaszcza jak teraz nie trzeba pozwolić na budowę, na pewne konstrukcje, to zwłaszcza na Ziemi Kłodzkiej powstało wiele obiektów, oczywiście letniskowych, czy jakichś takich w miejscach, które na pewno były zalane i zostały zalane. Natomiast to, co proponujemy i co jest nowe w warunkach polskich, to jest uszczelnianie budynków, nazywane, to jest z angielska flat proofing, z tego powodu że w krajach anglosaskich, czyli Stanach Zjednoczonych, jest to już pewien standard. W Europie, w Unii Europejskiej, w Austrii jest to już szeroko stosowane, aby tam, gdzie woda nie dochodzi generalnie do poziomu okien, a w Polsce ten minimalny poziom okien to jest 85 centymetrów budynki uszczelniać i to nie polega tylko na uszczelnieniu powyżej poziomu gruntów, ale to polega na uszczelnieniu fundamentów od spodu i chcielibyśmy tą praktykę przy dofinansowaniu pewnie ze strony rządu uaktywnić w Polsce i taka jest propozycja programu, a to jest sytuacja, to jest amerykański standard, oczywiście oni są w stopach, wobec tego te trzy stopy, to jest ten odpowiednik naszych 85 centymetrów, no i oczywiście w terenach takich bardzo górskich trzeba zwrócić uwagę na to, że prędkość wody to jest energia niszcząca i wobec tego trzeba mieć świadomość, że tak do półtora metra czy do dwóch metrów na sekundę ten flat proofing, czyli to uszczelnianie budynków daje efekty. I to w istotny sposób redukuje ryzyko tych osób, które jeżeli uszczelnia budynek mogą mieszkać dalej w strefie zagrożenia powodziowego. Retencja leśna, akurat w powiecie to nie jest najbardziej zalesiony powiat w Polsce, wobec tego to dotyczy bardziej góry zlewni, aczkolwiek każda retencja naturalna jest korzystna. To są przykłady takich rozwiązań, które to są rozwiązaniami praktycznie redukującymi energię i zatrzymujące spływ, bardzo niebezpieczny spływ drzew powalonych. Środowiskowe uwarunkowania programu, one muszą być, bo proszę Państwa, jeżeli nie będziemy o to dbali, równie jako kwestie społeczne, to dla międzynarodowych instytucji finansowych, a szczególnie dla Unii Europejskiej, to Panowie Burmistrzowie, Wójtowie i Pan Starosta, Państwo wiecie, że Unia akurat to jest kompetencja ogólnospółnotowa, którą kraje członkowskie przekazały, to jest ochrona środowiska i Komisja Europejska z tego mocno korzysta. Biała Łądecka, to jest case study, które chcę Państwu zademonstrować w takim bardzo dużym skrócie. Proszę zapamiętać, że nadmiarowo na Białej Łądeckiej powyżej Stronia były 23 miliony metrów sześciennych.

Chodzi o to, że porównamy to, ile było powyżej Głucholaz. Natomiast tutaj zastosowane zostało podejście suchych zbiorników, przedstawiane są do konsultacji społecznych jest sześć wariantów. Też jest otwarcie na inne propozycje. W tym zakresie mieliśmy tą dyskusję wczoraj w powiecie. Dla każdego wariantu pokazujemy strefy redukcji ryzyka, jak Państwo widziecie, między wariantem W0, kiedy praktycznie nic nie robimy, a wariantami realizacyjnymi, znika ten kolor ciemnozielony, ten kolor ciemnozielony to jest to, co pozostaje w strefie zalania powyżej tych 85 centymetrów. To jest taka ilustracja dla tego flat proofingu a jasno niebieski i tutaj proszę zauważyć jak dużo zniknęło jasno niebieskiego, czyli tam gdzie możemy flat proofing zastosować i nie ma potrzeby przesiedlania mieszkańców, nie ma potrzeby tak naprawę poza dużą uwagą i jest się przygotowanym i jest duża szansa nie poniesienia strat w wyniku wystąpienia powodzi, ponieważ to są nieczytelne, że te warianty się różnią, to trzeba praktycznie było pokazać. O kryteriach wyboru wariantu, jeżeli to się tego typu też warianty proponujemy dla innych podzlewni w Ziemi Kłodzkiej i te trzy rodzaje kryteriów, które Pan Prezes Balcerowicz wymienił, czyli podstawowe kryterium to chcemy zredukować ryzyko. Drugie, chcemy mieć minimum problemów społecznych i trzecie, no musi być efektywność ekonomiczna, ponieważ nie tylko Minister Finansów, ale Międzynarodowe Instytucje Finansowe, Unia Europejska sprawdza, czy korzyści są większe niż koszty. To jest wariant, który rekomendujemy jako zespół ekspercki w Kotlinie Kłodzkiej, czyli koncentracja odbudowy zbiornika Stronie i budowa trzech zbiorników dwóch powyżej Stronia, jednego między Stroniem i Łądkiem i zamieszczam to tutaj głównie, żeby Państwu przedstawić, jaki jest efekt flat proofingu, czyli uszczelniania budynków. Proszę zauważyć, że dla budynków mieszkalnych z 967, które na Białej Łądeckiej są, jesteśmy w stanie redukcją zejść do 400-300 budynków jednak pozostających dalej zagrożonymi, ale jeżeli zastosujemy właśnie ten flat proofing, to można powiedzieć, że jest to redukcja o kolejne prawie prawie połowę budynków, więc jest to z tego powodu to uszczelnianie budynków jest dobrą propozycją w sytuacji, kiedy już nie możemy zatrzymać w tej wody. Jeżeli chodzi o powiat Kłodzki i o kaskadę, tutaj uważamy, że możemy zatrzymać tą wodę w znacznie większej ilości, ale potrzebny nam do tego jest zbiornik Kamieniec Ząbkowicki. To jest przykład zbiornika młoty, to w Kotlinie Kłodzkiej, który miał dwie funkcje, energetyczną, ale energetyków zmusimy, aby rezerwa powodziowa na nim była spora. Nie wszystko mamy rozwiązane, jeżeli chodzi o Bystrzycę Dusznicką, to ciągle będziemy rozpatrywali analizę pięciu takich możliwych lokalizacji zbiorników. Natomiast dla wszystkich pozostałych dopływów w Nysie Kłodzkiej oczywiście są odpowiednie analizy przeprowadzone i propozycje. Natomiast przejdźmy do tego, co Państwa najbardziej interesuje. Działania niestrukturalne umówiłem, ale ze względów takich, że zawsze te środowiska przeciwne działaniom strukturalnym, przeciwne retencji, przeciwne suchym zbiornikom są bardzo głośne, to mówię, że mówiąc o rozbudowie, to nie zapominamy o tym, że te działania strukturalne są pierwsze. Ja już omówiłem tą rozbudowę, tak wyglądały obszary zalania, jeżeli chodzi o okolice kaskady zbiorników. Tu jest zestawienie, dlaczego zalana była Nysa, Lewin, Brzeski, Skorogoszcz, etc. Więc to musimy naprawić bardzo szybko zmianą zasad gospodarowania na tej kaskadzie zbiorników. Widać tutaj logikę, że zgodnie z instrukcją gospodarowania wodami, bez przelewu przez przelew powierzchniowy, czyli bez awaryjnej sytuacji, zgodnie z tymi instrukcjami zalewamy po kolei. Istnieje praktycznie możliwość zalania Nysy, Lewina Brzeskiego skoro deszczy, co oczywiście wystąpiło w tej powodzi. Chcemy absolutnie w ciągu najbliższych kilku miesięcy tą sytuację zlikwidować i właśnie kombinacją możliwie minimalnego obniżenia piętrzenia na zbiorniku Nysa i zmianami zasad gospodarowania dopuścić tylko do zrzutów bezpiecznych. To jest ilustracja doskonale Państwu znana lokalizacji zbiornika Kamieniec Ząbkowicki i sam zbiornik, którego lokalizacja zaraz po powodzi 1997 sam uczestniczyłem w procedurze wykupy w miejscowości Pilce za pieniądze europejskie wtedy, więc to jest

inwestycja, która jest gotowa bez większych problemów społecznych. Możemy zacząć jej realizację. Chciałem Państwu powiedzieć, że tutaj Pan Prezes Balcerowicz wydał zgodę i ogłosimy w najbliższych tygodniach przetarg na to przygotowanie projektu. Mamy już gotową dokumentację przetargową i międzynarodowe instytucje finansowe nam tylko sprawdzą, czy to jest zgodne z ich standardami i z tym przetargiem na zaprojektowanie ruszymy. Mamy finansowanie, ministra finansów jest 180 milionów złotych na ten i przyszły rok na tylko zaprojektowanie Kamieńca Żąbkowickiego i oczywiście jednego jeszcze zadania Wiślanego. To jest ta geografia, gdzie największe nieszczęścia się w tej powodzi wydarzyły. I poniżej mamy oczywiście ten problem czeski w większym wymiarze, ale chcemy jednak zrobić studium redukcji ryzyka powodziowego poniżej zbiornika Nysa kompleksowo z tego powodu, że istnieją duże wątpliwości, czy rzeczywiście Nysa może przepuścić tysiąc metrów przestrzennych na sekundę. Są tutaj pewne progi, Wobec tego taka ekspertyza musi być zrealizowana i potem na jej bazie poprawienie ochrony przed powodzią we wszystkich miejscowościach, a więc usunięcie wszystkich tych słabych miejsc czy też dziur w systemie. W Lewinie Brzeskim jest duża szansa, aby zwiększyć przepustowość kanału tego ulgi, tam są jak najbardziej możliwości. No i oczywiście tutaj Państwo widzicie, że też na dopływach już realizacja zbiorników Mora, Ścinawa Niemodlińska, ale też to studium by identyfikowało na dopływach, czy również pewne działania retencyjne nie powinny być realizowane i też działania projektowe i przygotowawcze dla kanału ulgi w Nysie jako kolejnej dużej inwestycji rządu 1,8 miliarda złotych. To jest to, co się wydarzyło na Białej Głuchołaskiej. Wody było praktycznie prawie tyle samo, bo tej nadmiarowej wody, jeżeli Państwo zwróciłem uwagę na te 23 miliony metrów sześciennych powyżej Stronia, to powyżej Głucholaz przepłynęło 20,6 miliona metrów przestrzennych nadmiarowych w stosunku do tego co, jak to się mówi lapidarnie, od biedy można byłoby przepuścić przez Głucholazy i jakoś mogłoby pójść w dół. Więc tutaj mamy problem. Ten problem Państwo, zwłaszcza Panowie Burmistrzowie z Głucholaz pewnikiem jeszcze do dzisiaj mają to w swoich oczach. I tu są ilustracje mapowe, jak wyglądają czerwone strefy, ale dużo ważniejszy jest rzeczywisty materiał zalania zdjęcia satelitarne Głucholaz. Pamiętamy o tym, że jest jeszcze kwestia Wronowa. Kto wie czy w ramach programu będzie rozważanie, czy tej miejscowości w ogóle nie opłaca się przede wszystkim w jakiś sposób relokować, przenieść w bezpieczne miejsce. Skorogoszcz, jak widać, te czerwone strefy, Lewin Brzeski, totalne zalanie miasta i praktycznie rzeczywiście tam był kłopot z odprowadzeniem. Tak wyglądało rzeczywiste zalanie ze zdjęć satelitarnych w przypadku Lewina. Z tego powodu te wszystkie działania tutaj są zebrane co dla Wronowa, co dla Lewina Brzeskiego, co dla Nysy i musiałyby być one właśnie w tym studium redukcji poniżej zlewni Nysy Kłodzkiej plus oczywiście dopływy lewe i prawe zawarte. To jest ilustracja, jeżeli chodzi o zbiornik Nysa. Proszę zauważyć, że rzeczywiście tutaj tak wydłuż tego zbiornika jest duża strefa zalewu i to jest właśnie ta kwestia od Białej Głuchołaskiej przepławkowa, która się ujawniła, czy to jest jakiś taki błąd w zaprojektowaniu tego rozwiązania, a to jest ta rzeczywista satelitarna potwierdzająca, te strefy praktycznie zalewu, jeżeli chodzi o Nysę. Oczywiście kanał ulgi jest tematem poważnym. Kanał ulgi musi być zrealizowany jako standardowe zabezpieczenie w momencie już. Do 1997 roku nie było nawet przelewu powierzchniowego, więc w tej chwili ten przelew powierzchniowy jest zlokalizowany i jego kontynuacją i sztuką bezpiecznej konstrukcji i lokalizacji zbiorników domknięciem tego będzie wybudowanie kanału ulgi. Z tym, że w rozmowach z Ministrem Finansów, Minister Finansów pokazuje jaką kopertę na jakie lata i to wybieramy, że w pierwszej kolejności realizujemy zbiornik, a w drugiej kolejności zajmujemy się kanałem ulgi Nysy. Mamy polsko-czeskie tematy. Tu Państwo macie zlewnie i pokazanie jaki procent danej zlewni jest na terenie Czech. I dlatego tutaj dodałem też, że do pakietu rozmów na ten temat na szczeblu rządowym jeszcze dochodzi Ścinawka, ale powiat nyski to jest praktycznie, być może jeszcze brakuje tutaj jakiejś rzeki. Robiłem ten slajd

wczoraj o 22.30, więc być może tutaj Państwo mi pomożecie go uzupełnić. Liczymy, że Czesi, których też Jeseník poszedł pod wodę, etc., każda retencja na terenie Czech zmniejsza ryzyko powodziowe po naszej stronie. Chcemy się dowiedzieć, chcemy namawiać Czechów na inwestycje transgraniczne, a jak już wiemy, co z nich wyciśniemy, to w tym momencie jesteśmy w stanie zoptymalizować, co po polskiej stronie byśmy chcieli czynić. Też chcę wyraźnie podkreślić, że jesteśmy otwarci na wszelkie projekty społeczne. Jeżeli chodzi o Głucholazy, to dostałem dwa, trzy dni temu kolejną poprawioną korespondencję tutaj profesora emerytowanego Politechniki i profesora PANSu z Nysy, więc tak jak dla Głucholaz, tak samo dla innych miejscowości te konsultacje mają służyć temu, że jeżeli się pojawią takie propozycje, do których jak najbardziej zachęcamy. Jeżeli chodzi o tą propozycję Głucholańską. Poprzednią wersję przekazałem do Tauronu o zaopiniowanie, bo tutaj chodzi o sztolnie i takie rozwiązania techniczne. Chciałem zapewnić Państwa, że wszystko co dostajemy jako projekty społeczne bardzo poważnie rozważamy i analizujemy pod kątem wyboru końcowego rozwiązania, zarekomendowania końcowego rozwiązania. To jest właśnie ten krótki, króciutki skrót. Ja o tym wszystkim mówiłem. Pokazuję, co jest szybkim działaniem. Powinienem na czerwono zaznaczyć tą perłę, jaką jest budowa zbiornika Kamieniec Ząbkowicki. I moje podsumowanie. Przepraszam, jeżeli tak biegłem, ale chciałbym jak najwięcej czasu zostawić na dyskusję. To jest tak, zrozumiała jest ta niecierpliwość społeczna i oczekiwanie. Ja tylko Państwu powiem, że byłem autorem programu dla Odry, Powódź była w 1997. Sejm uchwalił ustawę w 2001, czyli przygotowanie zajęło 4 lata. Oczywiście w międzyczasie trwały inwestycje. Byłem też głównym autorem programu dla Wisły po powodzi 2010. Do przyjęcia programu przez rząd minęło tam wtedy piętnaście-siedemnaście miesięcy. Tutaj jesteśmy sześć miesięcy po powodzi i jest szansa, że jeżeli te konsultacje zakończymy sukcesem i jakiś konsensus, tak jak mówi Pan Prezes Balcerowicz, jeżeli zbudujemy większość i dla akceptacyjną dla tych działań będziemy znacznie szybsi, stąd terminy, które tu Państwo widzicie. I teraz tak, nie chcemy absolutnie, żeby to był program pułkownik. Dla mnie to jest ostatni program, jaki w swoim życiu zawodowym robię z racji takiej, że i tak mnie z emerytury praktycznie wycofano. I rzecz polega na tym, żeby oprócz pięknego programu było finansowanie, stąd jest zmiana koncepcji już gotowego praktycznie projektu Banku Światowego, w którym tylko był Kamieniec Ząbkowicki w tej chwili, w tym projekcie decyzją rządu, decyzją Polskich Wód elementy Wiślane i Odrzańskie czyli tak naprawdę nie będzie Odry tylko Nysa Kłodzka będą 50-50. I można powiedzieć, że te około 3 miliardów złotych, czyli finansowanie, jak oceniam 75% realizacji tego programu dla Nysy Kłodzkiej mogłoby być. Też na końcu już zamykając, że absolutnie rząd pamięta o innych zlewniach i w tej chwili trwa taka seria przygotowywania takich dopełniających programów po powodzi 2024 roku. Jest tak, że już jest dla Hłownicy Wapienicy Białej gotowy i w najbliższych dniach dla kolejnych wymienionych tutaj zlewni będą przygotowane programy. Bardzo dziękuję za uwagę. Przepraszam jak biegłem za szybko, ale chciałem w jakimś krótkim czasie przekazać jak najwięcej informacji.

Przewodniczący Rady – Piotr Bobak - Panie Profesorze, bardzo dziękuję za to bardzo treściwe, merytoryczne wystąpienie. Zanim jednak rozpoczniemy dyskusję, ja chciałbym Państwa poinformować, że w tej chwili obradujemy w składzie 24 radnych i mam taką informację, że niestety z przyczyn zdrowotnych nie może w dzisiejszych obradach uczestniczyć Pani Grażyna Bortniczuk, więc w imieniu całej Rady, ale również własnym życzę Pani Radnej szybkiego powrotu do zdrowia. Natomiast ja jeszcze chciałbym naprawić mój błąd, bo ponieważ nie przywitałem też bardzo ważnej osoby. Jest z nami Pan Jacek Drabiński, również przedstawiciel Wód Polskich. To jest Zastępca Dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej we Wrocławiu. Panie Dyrektorze, bardzo przepraszam. Więc naprawiam ten błąd. Natomiast chciałbym jeszcze przywitać kolejnych samorządowców. Jest

z nami Pani Wiceburmistrz Nysy Pani Elwira Ślimak, jest z nami Pan Artur Banasiak, Sekretarz Otmuchowa, ale również Pani Wójt Skoroszyć, Pani Barbara Dybczak. Bardzo serdecznie, bardzo serdecznie Państwa witam na dzisiejszej sesji. Przejdźmy płynnie do punktu trzeciego dyskusja i tu mam taką chciałbym zastosować formułę. Oczywiście już widzę zgłoszenia Państwa Radnych co jest oczywiste, ale chciałbym również żeby w tej dyskusji wzięli udział samorządowcy obecni na sali burmistrzowie i wójtowie. Ja rozumiem że Pan Starosta jako wnioskodawca dzisiejszej sesji nie będzie miał nic przeciwko żebyśmy dyskutowali w takiej formule.

Starosta Daniel Palimąka - Panie Przewodniczący zaprosiliśmy wójtów, burmistrzów po to, aby również zabrali głos tuż po radnych, jak radni wypowiedzą swoje uwagi i swoje pytania.

3. Dyskusja

Przewodniczący Rady – Piotr Bobak - Bardzo dziękuję Panie Starosto. Wobec czego Drodzy Państwo przejdźmy płynnie do punktu trzeciego. Otwieram dyskusję. Tak Pan Starosta ad vocem. Ok. Dziękuję bardzo. O głos poprosił Pan Radny Damian Wylęzek. Bardzo proszę.

Radny Damian Wylęzek - Szanowni Państwo!, Do Pana Prezesa. Padła liczba 75% redukcji czynnika ryzyka, jeżeli chodzi o Białą Łądecką i chciałem dopytać Pana Prezesa, bo to chyba Pan Prezes, powiedział, że ta redukcja ryzyka i teraz jest pytanie, czy odnosi się do Kotliny, stricte Kotliny Kłodzkiej, czy ogólnie również do Nysy? To jest jakby pierwsze pytanie, a drugie pytanie, my oczywiście radni odnosimy się nie tylko do opracowania tego naukowego, które w wielu wypadkach, w wielu miejscach jest jasne dla zrozumienia, w niektórych oczywiście są problemy, jeżeli chodzi ze zrozumieniem tych bardzo naukowych opisów, ale my również oczywiście bardzo często sięgamy do doniesień medialnych. I tu sobie pozwolę przeczytać takie jedno zdanie. „W związku z planami budowy zbiornika Kamieniec Żąbkowski należy przeprowadzić symulację, czy dotychczasowe założenia budowy kanału ulgi pozostaną niezmiennione”. I w związku z tym jest moje właśnie pytanie, czy analogicznie, skoro 75% redukcji ryzyka jest, jeżeli chodzi o Białą Łądecką, przy założeniu, że będzie wybudowany zbiornik w Kamieńcu Żąbkowskim, to pytanie chyba teraz do Pana Profesora, czy analogicznie można stwierdzić, może okazać się, że ten zbiornik, kanał ulgi tutaj u nas w Nysie w którymś momencie będzie, nie chciałbym użyć słowa niepotrzebny, ale no tak to zabrzmiało.

Wiceprzewodniczący Rady Jacek Kanarski - Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo Radni, zaproszeni goście! Ja mam pytanie do Pana Prezesa i do Pana Profesora. Dzisiejsza prezentacja na biegu skupiona była na Kotlinie Kłodzkiej, na powiecie nyskim. Natomiast bardziej chciałem się tutaj wypowiedzieć i zapytać jako przedstawiciel gminy Głucholazy w Radzie Powiatu. I tak powiem szczerze, jeśli chodzi głównie, skupię się na powiecie nyskim. Jeżeli chodzi o Nysę i zabezpieczenie, o ten kanał związany, który ma być budowany, zbiornik w Kamieńcu, czy ewentualnie nawet tutaj, jeśli chodzi o zbiornik Jeziora Nyskiego, czy dopływu, czy tego kanału ulgi, to uważam, że tutaj po stronie polskiej mamy możliwość zadziałania i jakby tutaj większej dyspozycyjności. Natomiast to, co mnie zmartwiło, to dalej nie usłyszałem koncepcji związanych z miastem i gminą Głucholazy, dlatego że, tak jak Pan Profesor zaznaczył, 72% zlewni Białej Głucholaskiej jest po stronie czeskiej. W związku z powyższym, moje pytanie jest takie, na ile wyglądają na ten moment rozmowy ze stroną czeską? Wydaje mi się, że chyba dalej nie, a szczególnie na szczeblu rządowym, dlatego że te konsultacje powinny się odbyć na szczeblu rządowym. Chodzi o decyzje w moim mniemaniu strategiczne, związane też

z finansowaniem, myślę, że tutaj Unii Europejskiej. Także tutaj tego, jeśli chodzi o głębokość, nie usłyszałem. Pan profesor powiedział, że w skutkach, albo inaczej, jeżeli chodzi o opady, one były podobne jak w 1997, natomiast skutki tej powodzi 2024, one są kompletnie nieporównywalne. Dlatego, że o ile chodzi o część zdrojową miasta, to ona faktycznie była zalana i w 1997 i obecnie i tam wysokość zalania dochodziła do 2,7 metra na ulicy Alei Jana Pawła, natomiast konsekwencje były dużo szersze, dlatego że zostało zalane praktycznie pół Głucholaz, czyli cała stara część miasta. Tam nie za bardzo mamy możliwość przesiedlenia, ani nie za bardzo mamy możliwość chyba, nie wiem, może pogłębienia czy podniesienia wałów, tego nie wiem, natomiast na pewno tutaj mamy małe możliwości po stronie polskiej. I teraz chciałbym tutaj też dopytać to, co Pan Profesor pokazał jakby w czasie swojej prezentacji. Akurat wiem, że jutro w Głucholazach będą też konsultacje i to opracowanie kanału ulgi dla Głucholaz. Ja myślę, że ten temat będzie dość istotny jutro, więc też bym prosił tutaj Pana Profesora, żeby ewentualnie tego typu pytań będzie od mieszkańców sporo. Ten kanał zakłada m.in. drążenie tunelu. Nie wiem na ile Państwo taką koncepcję będziecie mogli wziąć pod uwagę. Chodzi o to, że wtedy faktycznie byłoby minięte całe miasto, natomiast ta woda gdzieś tam na wysokości Bodzanowa gdzieś musiałaby być też odprowadzona. To jest też o tyle istotne, bo ta woda z Białej Głucholaskiej, jak ona minie nasze miasto, no to ona jednak robi później, czy to w Przełęku, czy w Białej Nyskiej, jak Państwo wiecie, to co Pan podkreślił, że ona też zalała głównie Nysę, jakby tutaj nie od strony zbiornika Jeziora Nyskiego, tylko od strony tutaj południowej. Także myślę, że to są takie istotne kwestie, które dość mocno mnie interesują, bo tak jak mówię, jestem zaniepokojony tym, że o kwestii zabezpieczenia Głucholaz niestety dzisiaj nic nie usłyszałem. I chciałbym właśnie tutaj dowiedzieć się więcej na temat przede wszystkim tego kanału ulgi i ewentualnie rozmów z Czechami i Państwa koncepcji.

Członek Zarządu Maciej Krzysik - Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Panie Prezesie, Panie Profesorze! Ja chciałem wrócić jeszcze do czasu powodzi, bo wspomniał Pan Profesor o przyczynach zalania samego, samego miasta Nysy, gdzie jakby główny nacisk kładł Pan Profesor na sytuację na kaskadzie, awarię zbiornika Topola, ale też wpływ rzeki Biała Głucholaska. No i chciałem zapytać, czy też potwierdzić, też że dosyć mocno społecznie wybrzmiewa taka dyskusja, co było przyczyną powodzi i zalania samego miasta Nysa, czy też miejscowości na terenie gminy Nysa. Jakie czynniki, czy to hydrologiczne, czy infrastrukturalne przyczyniły się do zalania tych miejscowości i też jaki wpływ, czy analizowali Państwo, jaki wpływ miały ciekі wodne znajdujące się na terenie samego miasta, czyli Młynówka, Kanał Bielawski i chociażby Potok Pluta w południowej części miasta Nysa. I czy istniejąca infrastruktura hydrotechniczna działała zgodnie z założeniami, jakie zostały przyjęte chociażby w instrukcjach gospodarowania. Natomiast wracając do samego programu, ja bardzo dziękuję całemu zespołowi i Panie Prezesie, również Panu osobiście za przygotowanie bardzo szybko kompleksowego programu. Ja poświęciłem parę wieczorów na zapoznanie się z tym programem, który jest dostępny też na stronie Wód Polskich. Bardzo ciekawe spostrzeżenia i też rozwiązania w niektórych przypadkach, ale też mowa jest tam o tym, że konkretne opracowania dotyczące tych podzlewni, jak chociażby Głucholaz, dopiero mają powstać i na pewno tutaj mieszkańcy zarówno Nysy, Głucholaz i całego powiatu nyskiego na to też czekają. Natomiast chciałem zapytać, które z proponowanych działań dla powiatu nyskiego mają najwyższy priorytet i jaki jest ich harmonogram? Miałem pytać o kanał ulgi, ale tutaj już padło pytanie, więc nie będę tego powielał. Natomiast mowa jest tam także o rozwoju systemu ostrzegania i monitoringu. I moje pytanie brzmi, czy przewiduje się, czy planuje też rozwój lokalnego systemu monitorowania m.in. opadów i stanów wód, zwłaszcza w rejonie Nysy czy Głucholaz.

I przede wszystkim powiązanie go z systemami zarządzania kryzysowego, na których pracują też samorządy.

Radny Przemysław Tetlak - Szanowni Państwo, Panie Prezesie, Panie Profesorze! W dokumencie można przeczytać m.in. jaki jest aktualny maksymalny dopuszczalny poziom zrzutów dla zbiornika Nysa, żeby Nysa była bezpieczna. Jest też informacja o maksymalnym planowanym zrzucie, który ma zostać docelowo zredukowany. Natomiast nie znalazłem żadnej informacji, jaki jest bezpieczny poziom zrzutów dla Paczkowa i Otmuchowa przy zrzutach ze zbiornika Kozielno i Topola i jaki jest maksymalny planowany. Dlatego moje pytanie, jaki jest bezpieczny poziom zrzutów dla miasta Paczków, miasta Otmuchów? Czy planowana zmiana instrukcji gospodarowania będzie dopuszczać zrzuty na poziomie, który może doprowadzić do ponownego zalania Paczkowa i generalnie jak wpłynie na te parametry budowa zbiornika Kamieniec i w jaki sposób generalnie budowa zbiornika Kamieniec wpłynie na gospodarowanie wodami na zbiorniku Kozielno i Topola, to jest pierwsze pytanie. Drugie pytanie, czy docelowo w dalszej perspektywie planowana jest budowa kanału ulgi na Zalewie Paczkowskim, bo jak Państwo wiedzą we wrześniu doszło do zerwania zabezpieczeń na zbiorniku Topola, niekontrolowanego przepływu wody. Prawdopodobnie niewiele zabrakło, by doszło do zerwania zapory na zbiorniku Kozielno i katastrofy w Paczkowie. Kanał ulgi zapewne w tej sytuacji okazałby się nieoceniony, mógłby pomóc w uniknięciu zalania miasta. Na szczęście zaporę wytrzymała, gdyby nie mieliśmy pewnie w Paczkowie absolutną katastrofę. Drodzy Państwo, dlatego pytanie. Czy nie grozi nam powtórka sytuacji z września? Panie Profesorze, Panie Prezesie, w związku z powietrzem, czy planowana jest budowa kanału ulgi? Idąc dalej tym tropem, zabrakło mi w dokumencie informacji, tutaj rozmawiałem na ten temat z panem burmistrzem, informacji o remontach zbiorników Kozielno i Topola. Mam nadzieję, że o tym nie napisano, bo jest to oczywistością, natomiast brakuje, brakuje mi harmonogramu. Kiedy? Bo dzisiaj, Drodzy Państwo, mamy co prawda zapewnienie, że gminie Paczków, czy samemu Paczkowowi nie grozi powtórka z września, natomiast no zapory zostały nadszarpnięte przez wrześniową powódź i nie mamy pewności, że nie grozi nam powtórka. Remont zbiornika Kozielno był planowany jeszcze przed powodzią, na pewno ta sytuacja z września mu nie pomogła. I ostatnia rzecz, drodzy państwo, budowa zbiornika Kamieniec prawdopodobnie z perspektywy gminy Paczków zabezpieczy samo miasto Paczków. Natomiast po lekturze tego dokumentu stwierdzam, że brakuje tam jakiegokolwiek informacji na temat dopływów Nysy Kłodzkiej, które regularnie są problemem dla sołectw gminy Paczków, m.in. rzeki Świdna, która jest regularnie problemem w Dziewiętlicach, nie tylko przy wodzie tysiącletniej, ale regularnie, można powiedzieć, co dwa lata i rzeki Kamienna, przepływającej przez Kamienicę. Ta koncepcja nie mówi nic o tym problemie, więc pytanie, jakie są planowane działania w tym zakresie. No i kończąc, Drodzy Państwo, nie możemy też mówić, że 80% zlewni tych rzek jest po stronie czeskiej, bo tak rzeczywiście jest, ale i że w związku z tym piłka jest tylko po stronie czeskiej, bo wystarczy pojechać do Dziewiętlic i zobaczyć jak wygląda rzeka po stronie polskiej i po stronie czeskiej i wydaje mi się, że po części będziemy mieli odpowiedź na to pytanie, dlaczego tak się dzieje. To by było na tyle.

Wiceprzewodniczący Jarosław Figiel - Panie Prezesie, Panie Profesorze, nie wiem kto będzie odpowiadał, ale mam kilka pytań. Pan Profesor mówił o tym, że trwają, i Pan Prezes też wspominał, że trwa inwentaryzacja, ocena istniejącej infrastruktury, która ucierpiała w trakcie ostatniej powodzi. Ja mam nadzieję, że po prostu po inwentaryzacji nastąpi faktyczna odbudowa i naprawa tej infrastruktury, bo są przypadki, że na przykład w miejscowości Lasocice wał przeciwpowodziowy, który został przerwany w 1997 roku, do tej pory nie został naprawiony i o to apeluję, żeby po prostu była sprawczość, jeżeli już będziemy wiedzieli jaka

jest sytuacja. Chciałbym też tutaj uzyskać po prostu informację, jaka jest strategia zarządzania zlewnią Nysy Kłodzkiej. Tutaj Nysa, poziom wody w Nysie, natomiast jest wiele takich lokalnych cieków, które na co dzień wyglądają bardzo pozornie tutaj i bardzo łagodnie, natomiast w momencie jakichś gwałtownych opadów lokalnie sprawiają mieszkańcom bardzo duże problemy. To nie tylko tutaj w tych sytuacjach, kiedy jest powódź, ale także co jakiś czas przy jakichś gwałtownych opadach te cieki lokalne powodują, że woda się rozlewa. Na przykład w gminie Łambinowice, koło miejscowości Mańkowice jest taki ciek wodny, na którym są piękne przepusty, bardzo solidne, jeszcze tutaj z czasów chyba z lat 30 ubiegłego wieku, one pięknie się zachowały, natomiast prześwit, jak gdyby przepust tych cieków wodnych w wyniku tego, że od kilkudziesięciu lat nie były one w ogóle czyszczone, no po prostu zmniejszył się co najmniej o połowę, a może nawet o trzy czwarte. I to później powoduje, że nawet przy jakimś niewielkim deszczu te wody się piętrzą i rozlewają w sposób niekontrolowany i tutaj prosiłbym no Wody Polskie generalnie, bo to są cieki w zarządzie Wód Polskich o jakieś stanowisko w tej sprawie. Pan Prezes deklarował chęć, że konsultacje mogą się odbyć także w innych gminach i bardzo bym prosił, żeby takie konsultacje odbyły się również w gminie Łambinowice, która też ucierpiała tutaj w trakcie ostatniej powodzi. Prosiłbym Pana Profesora tutaj o jeszcze może kilka słów. Padły takie słowa, że kanał ulgi dla Nysy równa się transfer zagrożenia dla miejscowości poniżej Nysy. My tutaj jesteśmy w samorządzie powiatowym, w skład którego wchodzi dziewięć gmin tutaj z naszej okolicy i myślę, że jeżeli mamy tutaj promować, wspierać jakieś działania, to takie, które chronią wszystkich mieszkańców naszego powiatu. I ostatnie, może sugestia, czy pytanie. Według mnie jest taka sytuacja, że po prostu jest deficyt wiedzy dotyczący na przykład tych liczb, o których tutaj mówimy. Zrzuty 300, 800, 1400. Moim zdaniem warto by było to przełożyć na konkretną informację dla mieszkańców, co w danej sytuacji przy jakimś zrzucie, co to oznacza lokalnie dla tych mieszkańców. To będzie miało też wpływ na świadomość tych mieszkańców i na podejmowanie działań, że tak powiem z własnej inicjatywy, ale także na jak gdyby respektowanie tych działań, które były podejmowane przez zarządców, przez samorządy, bo po prostu brak świadomości tego coś, co oznacza dana sytuacja. Tu nie wystarczy ogólny komunikat, zagrożenie powodziowe jest duże, tylko dla kogo konkretnie i tutaj warto by było takie działania informacyjne podjąć, żeby w sposób precyzyjny mieszkańcom po prostu zdefiniować, co to dla nich lokalnie oznacza.

Radna Danuta Korzeniowska - Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Panie Profesorze, Panie Prezesie! Ja chciałam tutaj bardzo prosić o zwrócenie Państwa większej uwagi na Ścinawę Niemodlińską, na zbiornik Piorunkowice - Ścinawa, który ma powstać, zbiornik średniej retencji, zbiornik wielofunkcyjny. Bardzo byśmy prosili, żeby właśnie tej Ścinawy Niemodlińskiej nie traktować tak marginalnie, tylko bardziej właśnie zwrócić uwagę na to, że to jest jednak bardzo strategiczne miejsce. Więcej na ten temat powie na pewno Pan Burmistrz Korfantowa, Pan Janusz Wójcik, także tutaj nie będę za dużo czasu Państwu zabierać, żeby Pan Burmistrz mógł tutaj szczegółowo powiedzieć o co nam chodzi w gminie Korfantów, żebyśmy nie byli traktowani właśnie tak marginalnie, że na razie to tak wygląda jakby w gminie Korfantów nie było żadnych strat, nic się nie działo, żadnych problemów nie mamy, a jednak problemy były bardzo duże i gdyby ten zbiornik Piorunkowice-Ścinawa był, na pewno Lewin Brzeski miałby o wiele mniejsze problemy właśnie z tym zalaniem i z tą dużą wodą, która tam przyszła. I odnośnie konsultacji społecznych. Mam nadzieję, że takie konsultacje będą. Tutaj gmina Łambinowice też proponuje, żeby to zorganizować. Gmina Korfantów również byłaby zainteresowana na pewno wspólnie z Łambinowicami, z Prudnikiem. Także gdyby trzeba było, to pewnie też będziemy w tym uczestniczyć.

Radny Ireneusz Szafraniec - Szanowni Państwo, Panie Profesorze, Panie Prezesie! Ja mam takie pytanie. Ponieważ z ust Pana Profesora wybrzmiało, jakoby zbiornik Kamieniec był priorytetem, natomiast kanał ulgi, nyski kanał ulgi ewentualnie może być, ale odniosłem wrażenie, że to będzie odwleczone w czasie i nie wiadomo, czy w ogóle będzie. Ze słusznych przyczyn, pewnie przyczyn ekonomicznych. Ja natomiast już kiedyś prowadziłem taką rozmowę z Panem Profesorem Bogusławem Szubą, który taki artykuł właśnie opracował odnośnie właśnie zamiast kanału ulgi, budowania w Nysie podziemnego tunelu przeciwpowodziowego. Tunel ten miałby mieć długości około 10 km, średnicy około 10 m, natomiast zrzut takim kanałem miałby mieć około 400 m³. Panie Profesorze, wiadomo, że to byłoby ekonomicznie o wiele tańsze niż kanał ulgi, ponieważ sam urobek przy budowie takiego tunelu mógłby być wykorzystany przy wzmocnieniu wałów i tym podobne, bo to jest długość około 10 kilometrów. Nie zagrażałoby to infrastrukturze miasta. Wiadomo, że trzeba byłoby do kanału ulgi wykupić tereny. Myślę, że taki pomysł, może Panowie byście rozważyli, byłby na pewno bardziej ekonomiczny i łatwiejszy do wykonania, w trybie szybszym niż za kilkanaście, kilkadziesiąt lat. Ten artykuł jest co prawda z roku 2012, do dzisiaj nie został ten projekt rozwiązany, ale miałbym prośbę, czy ewentualnie jest taka alternatywa, żeby taki bajpas w postaci właśnie takiego tunelu mógł zastąpić kanał ulgi, czy on w ogóle by się sprawdził, czy Pana zdaniem, Pana Profesora zdaniem nie ma to sensu na dłuższą metę. Takie tunele, przypomnę, one są już na górze Żar, one co prawda te tunele zabezpieczają elektrownię, ale są już budowane w Polsce i czy ewentualnie byłyby taka możliwość?

Radna Agnieszka Miler - Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Panie Profesorze, Panie Prezesie! Ja mam takie pytanie jakie działania przewidziano w programie w zakresie ochrony przeciwpowodziowej dla mniejszych cieków wodnych w powiecie nyskim m.in. rzeka Kamienica, Cielnica, Mora czy Potok Pluta na terenie Nysy. Bardzo proszę o odpowiedź i dziękuję.

Radny Tomasz Jazienicki - Proszę Państwa! Skończy się spotkanie, pójdziemy, jak to się trywialnie mówi między ludźmi, spotkamy się z pytaniami, stąd może takie pytania, które nurtują naszych mieszkańców, przynajmniej tam, gdzie mam kontakt. Co dalej z chybionymi inwestycjami takimi jak przepławka? Pan profesor był łaskaw wspomnieć tutaj w swoim wystąpieniu, że to nie była trafiona do końca inwestycja. Ryb migrujących nie ma, a przepławka stanowi dla większości miasta Nysy spore zagrożenie. Czy będziemy to odnawiać, czy to będzie w jakikolwiek sposób zmienione? Wspomniał Pan o programie uszczelniania budynków, stąd pytanie, czy stara substancja mieszkaniowa, którą już nadgryzł grzyb 1997 roku, do tego programu będzie pasowała, czy to dotyczy tylko nowego budownictwa? I przy tym pytanie uzupełniające, co z kanalizacją? Można doskonale uszczelnić budynek, a kanalizacja wybiję i będziemy siedzieć jak w akwarium, więc tutaj jest takie pytanie dodatkowe, czy przewidujemy jakieś działania, żeby nas nie zalewało od środka, mówiąc krótko. No i ostatnie pytanie, mała retencja, o której Pan wspomniał, pięknym przykładem tej małej retencji jest choćby park w Nysie, no ale jak to zawsze było, co poniemieckie to złe, więc przez całe lata zabudowano park tak, że teraz zamiast służyć jako zbiornik wodny naturalny, to służy temu, żeby nas zalewać, bo się wszystko poblokowało. Pytanie, czy ta mała retencja będzie finansowana centralnie, czy spadnie na grzbiet samorządów?

Radny Piotr Janczar - Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Panie Profesorze, Panie Prezesie! Ja chciałem o dwie rzeczy zapytać, których nie znalazłem w wymaganej takiej ilości, jakiej bym sobie życzył. Chodzi o remonty wałów przeciwpowodziowych, przepustów o inwentaryzacji rowów melioracyjnych. Dlaczego chciałem o to zapytać? Ponieważ rowy przeciwpowodziowe, które są, można w tej chwili nie oczekiwać tak długiego terminu, żeby te rowy wyremontować, szczególnie tam, gdzie woda podeszła i zalała niektóre miejscowości, szczególnie małe. Natomiast jeżeli chodzi o rowy melioracyjne i przepusty, woda, która opadowa jest, a wskazane to było tutaj w prezentacji, którą Pan przedstawił, bardzo duże opady, które powodują, że z pól ta woda spływa do tych rowów i ona je zatyka, po prostu zatyka te rowy. Przepusty są za małe i ta woda wtedy zalewa małe miejscowości, drogi. Ciężko jest te drogi przejeżdżać. Bardzo dobrze, że są te zbiorniki, ten zbiornik przede wszystkim w Kamieńcu. Myślę, że będzie też w Piorunkowicach albo w Ścinawie. Natomiast proszę, bo to nie wymaga czasu sześciu lat, jeżeli chodzi o remont wałów przeciwpowodziowych czy rowów melioracyjnych.

Członek Zarządu – Czesław Biłobran - Panie Profesorze, ja mam do Pana pytanie jako eksperta, a też chciałem uwagę zwrócić na pewną rzecz tutaj koleżankom, kolegom. Proszę Państwa, procesy zmian w naszym otoczeniu, mówię tutaj o tych kataklizmach, powodziach, one się nasilają, zmieniają. Pan Profesor wyraźnie mówił „minimalizacja zagrożeń”, a nie likwidacja. W związku z tym chciałbym też Pana zapytać, czy nie uważa Pan, że stworzenie takiego molocha jak Wody Polskie nie było błędem? Pamiętam czasy ze względu na mój wiek, Wojewódzki Zarząd Melioracji Urządzeń Wodnych, przejął na siebie pewne obowiązki. Dzisiaj, uważam, Wody Polskie nie są w stanie ogarnąć tego całego bałaganu, bo ja powiem Panu na przykład, kiedyś nazwałem tą rzekę, to jest rzeka w Sarnowicach „Amazonka Sarnowicka” o szerokości 40 centymetrów. Proszę Państwa, wszystkie rzeki, ciekł wodne są rzekami, no bo kiedyś były dopłaty być może do kilometra, nie wiem, są rzekami. I dzisiaj mówimy, żeby melioracje robić. Wody Polskie, one są od strategicznych spraw, a powinniśmy wrócić do tego modelu, tego dualnego zarządzania tymi systemami. Oczywiście, proszę Państwa, część ciężarów na siebie brały też samorządy, burmistrzowie, którzy regulowali te sprawy, chociażby jakby ciągły spór w Nysie, czyj to jest ten kanał, czy to jest Pana Burmistrza, czy to jest Wód Polskich o szerokości 20 centymetrów, zasypyany prawie w całości śmieciami. I z tym trzeba skończyć. Najpierw przejść do rozwiązań systemowych. Ale mam też takie pytanie szczegółowe. Byłem młodym chłopcem, pływałem, żeglowałem po moim jeziorze, jak Czesi mówili, Morze Otmuchowskie. I proszę Państwa, wpływałem łodzią dużą do rzeki w kierunku Paczkowa. Dzisiaj, Proszę Państwa, nie jestem tam kajakiem w stanie wpłynąć. Zamulone. Nasze jezioro było głębokie w 24 metry w niektórych miejscach. Dzisiaj najgłębsze miejsce to jest 12 metrów, rzucam kotwicę, to wiem. Proszę zauważyć, bez wałów czołowych, bez tych likwidacji zabudowy. Pogłębić. Mam też staw. Dzisiaj, w zeszłym miesiącu z synem, pogłębiliśmy go z 2 metrów do 10 metrów. I proszę Państwa, ile wody się tam więcej w tym stawie zmieści? Ja mówię, często takie rozwiązania pośrednie, ale właśnie najważniejsze dla mnie, powrót do modelu sprzed tego idiotycznej decyzji, moim zdaniem, ja ją tak nazwę, wprost, stworzenia molocha Wody Polskie, które dzisiaj mają jakieś rzeczki 40-centymetrowe pod swoim zarządem. Tego się nie da ogarnąć.

Członek Zarządu – Maciej Krzysik - Panie Profesorze, Panie Prezesie! Ja chciałem uzupełniając zapytać, czy w ramach tego programu redukcji ryzyka planowane jest stworzenie modeli dynamicznych tego gdzie na przykład przy jakimś zrzucie pojawi się woda, tak żeby chociażby samorządowcy, którzy są tym też żywnie zainteresowani, wiedzieli

przy jakim poziomie zrzutów, chociażby ze zbiornika Nysa, jakie obszary są zagrożone, tak żeby to były modele dynamiczne, a nie statyczne.

Wiceprezes Państwowego Gospodarstwa Wody Polskie - Mateusz Balcerowicz - Dziękuję bardzo za wszystkie pytania. Szanowni Państwo, postaram się odpowiedzieć na te pytania o charakterze strategicznym i ogólnym. Później poproszę o uzupełnienie w zakresie programu Pana Profesora, a w zakresie bieżącego usuwania skutków powodzi Pana Dyrektora Drabińskiego. Będę odpowiadał w kolejności, jak były one zadawane, będzie mi łatwiej. Pierwsze pytanie odnosiło się do kwestii redukcji ryzyka w Białej Łądeckiej i jak to odnosi się do tego, jak ryzyko wygląda poniżej kaskady zbiorników nyskich. No tutaj sobie wyraźnie wskażmy wielkości przepływów, które były na Białej Łądeckiej. To było w prezentacji. 23 miliony metrów sześciennych, a tego, co zatrzymuje kaskada Nysy i tego, jak wyglądała kształtowanie fali powodziowej poniżej miasta Nysa, ono wynosiło mniej więcej sto parę milionów, więc nałożmy te dwa elementy, plus nałożmy zbiornik Kamieniec, 90 milionów metrów sześciennych z dość dużym poziomem rezerwy powodziowej, więc oczywiście wpłynie, ale tam te 75% jako dana odnosiło się dla zlewni Nysy. Tutaj trzeba to policzyć, bo tam odnosiło się to do konkretnych budynków, do konkretnych osób. Więc tutaj to by należało przeliczyć na nam budynki i na mieszkańców. Tego w tym opracowaniu na tym etapie nie ma. Następne pytanie dotyczyło zabezpieczenia miasta Głucholazy i tego wątku, który ja już poruszałem na poprzedniej sesji, w której miałem okazję wziąć udział u Państwa, czyli rozmów ze stroną czeską. Było wskazane w prezentacji 71% zlewni po stronie czeskiej, planowane spotkanie polityczne na 16-17 marca, to o którym ja mówiłem podczas wcześniejszej prezentacji, wcześniejszej sesji nie doszło do skutku. Nie doszło do skutku tylko ze względu na fakt, że czeski minister po prostu się rozchorował. To był wypadek losowy. Natomiast dane są wymienione. Ministerstwo właściwe do tych spraw, czyli Ministerstwo Infrastruktury bardzo mocno zabiega o takie spotkanie i ono jest planowane. Dla Państwa informacji powiem, że także my jako Wody Polskie, osobiście ja i Pan Profesor w tym spotkaniu, będziemy brali udział. Było pytanie o przyczyny zalania miasta Nysa i tego, co prezentował Pan Profesor i co powiedział, ale także o ekspertyzę. Więc ja chciałbym poinformować, że taka ekspertyza została zlecona. Umowa przez Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej została podpisana w lutym. Termin realizacji 15 maja. O szczegółach powie Pan Dyrektor Drabiński, które działania mają najwyższy priorytet i jaki jest harmonogram. Ja bym tu się chciał odnieść do harmonogramu całości jako programu. Chciałbym wyraźnie podkreślić, że mniej więcej ze względu na ramy finansowe lata realizacji, to jest lata 2027-2034, ale to nie znaczy, że lata 2025-2026 są latami straconymi. Dlatego, że jak to padło już w trakcie wypowiedzi Pana Profesora, zamawiamy w tej chwili dokumentację dla zbiornika Kamieniec Ząbkowicki. W standardzie Banku Światowego oraz na podstawie tzw. specustawy odrzańskiej mamy środki na zamówienie dokumentacji dla dwóch zbiorników, o których także dzisiaj była mowa, na dopływach dla Nysy Kłodzkiej, czyli mam na myśli zbiornik Mora i mam na myśli zbiornik na Ścinawie Niemodlińskiej. W związku z tym nie czekamy na wejście w życie programu, by realizować działania, które są przewidziane także w ramach tego programu. Też chciałbym tu Państwa o tym zapewnić, natomiast robimy to, na co mamy po prostu w tej chwili możliwość i środki i to są te działania, które w pierwszej kolejności tutaj mamy. W ramach budowania odporności, nie w ramach tych pierwszych dwóch kroków. O remonty zbiorników bym poprosił Pana Dyrektora Drabińskiego o informację. Ja bym chciał wyraźnie podkreślić, że inwentaryzację zakończyliśmy tych strat popowodziowych. My już jesteśmy w fazie realizacji zadań wynikających z tej inwentaryzacji, natomiast ze względu na wielkość tego, co jest w stratach, tylko po stronie infrastruktury będącej w administracji Wód Polskich 1,4 mld, zrealizowaliśmy w zeszłym roku zadań za 80 mln. W tej chwili w trakcie realizacji jest 120

mln, zadania za 120 mln, za chwilę za 170. To nadal nie jest 1,4 mld, w związku z tym musicie mieć Państwo świadomość, że ta odbudowa w ramach tylko tych dwóch pierwszych kroków, to jest przewidziane do roku 2030. Te prace interwencyjne, które podejmujemy w pierwszej kolejności, miały na celu zabezpieczenie nas przed ewentualnymi wodami roztopowymi. Na szczęście aura sprzyja, natomiast nie zmienia to faktu, że te prace się odbywają i będą się odbywały. I kolejność jest przyjęta ze względu na zagrożenie. Im większe zagrożenie potencjalne, tym w pierwszej kolejności te prace są wykonywane. Co do miejsc konsultacji, ja jeszcze raz powiem, jesteśmy otwarci, prosimy gminy o to, żeby się do nas zwróciły. Jest wskazana osoba, która obsługuje w zespole Pana Profesora, która obsługuje te spotkania technicznie. Prosimy o wysłanie czy to maila, czy pisma, jakkolwiek się Państwo chcecie z nami umówić. Jesteśmy na to otwarci, tylko prosilibyśmy, żebyście Państwo to zaplanowali, bo naprawdę nie będziemy w stanie obsłużyć wszystkich spotkań. Natomiast oczywiście jesteśmy na to otwarci. Była też mowa w prezentacji, ale to Państwo poruszyliście w pytaniach, o tym, jak przenieść informację hydrologiczną o tym, co się dzieje w zlewni, czyli o zrzutach, na to, co powinni wiedzieć mieszkańcy. I wydaje mi się, że to jest ten element, który został poruszony w postaci aktualizacji planu zarządzania ryzykiem powodziowym, bo chyba warto by było, żeby mieszkańcy również... zarządzania ryzykiem w ogóle powodziowym, ale w zarządzaniu kryzysowym na poziomie powiatu czy gminy, tak? Więc wydaje mi się, że to jest ten element, który wypadaloby, żeby obie strony, czyli zarówno Wody Polskiej, jak i samorządy usiadły i przerobiły. I oczywiście następnie udostępnić to w ten sposób, żeby to było zrozumiałe dla mieszkańców, żeby wiedzieli czego się spodziewać, gdyby sytuacja się powtórzyła. Wspominane było również o tej nowej instrukcji gospodarowania wodą na zbiornikach w ramach istniejącej kaskady, jak i przyszłej kaskady. To również jest ważne, żeby z tej nowej instrukcji te informacje znalazły się w tych aktualizowanych planach, bo choćby podjęcie działań już w zakresie opracowania zintegrowanej instrukcji dla czterech zbiorników będzie miało swoje przełożenie na te wielkości zrzutów. O Ścinawie Niemodlińskiej powiedziałem, że występujemy o środki na projektowanie, ale było o to pytanie. Ochrona przeciwpowodziowa mniejszych cieków. Musimy rozgraniczyć jedną rzecz. Dzisiaj rozmawiamy o programie redukcji ryzyka w zlewni Nysy, ale co do zasady o redukcji ryzyka powodziowego. Nie o programie zagospodarowania wód opadowych. Bardzo dziękuję za ten racjonalny głos związany z melioracją, bo musimy to w pewnym momencie oddzielić. Zagospodarowanie wód opadowych na terenach miejskich, melioracja to nie ten program. Jak będziemy schodzili do takiego poziomu to na pewno nigdy nie wydyskutujemy końca. I to nie jest miejsce na tego typu rozmowy, to jest miejsce na bieżące spotkania z przedstawicielami Wód Polskich, czy na poziomie RZGW, czy na poziomie Zarządu Zlewni. Pan Dyrektor zresztą też dzisiaj jest z nami obecny z zarządu zlewni Nysa. Czy na poziomie Nadzorów Wodnych, na który oczywiście jesteśmy otwarci. Mała retencja została przy tej okazji poruszona. Ja się ogólnie odniosę jako Wiceprezes Wód Polskich do tego postulatu związanego z zarządzaniem gospodarką wodną. To pytanie co prawda było skierowane do Pana Profesora, który zapewne wyrazi swoją opinię jako naukowiec, natomiast ja powiem jako Wiceprezes Wód Polskich, ale też jako osoba, która przez pięć lat sprawowała funkcję dyrektora Departamentu Zasobów Wodnych w Ministerstwie Środowiska i przygotowywała trzy wersje projektów nowelizacji ustawy prawo wodne. Pamiętajmy o tym, że cały system musi być zlewniowy, bo tego wymagają od nas przepisy Unii Europejskiej. Jesteśmy częścią Unii Europejskiej. Zresztą jest w tym logika, zarówno w zarządzaniu ryzykiem powodziowym, jak i w gospodarowaniu wodami. Natomiast to nie narzuca nam docelowego systemu. I powiem dokładnie to samo, co wczoraj powiedziałem w Kłodzku. Nie czuję się komfortowo jako Wiceprezes Wód Polskich odpowiadać o pytania o każdym cieku, bo nie jestem na to przygotowany. A w dzisiejszej strukturze wiecie Państwo, że możecie to pytanie zadać nadzorowi wodnemu, zarządowi

zlewni, RZGW i jak sobie z tym nie poradzą, to na końcu jest prezes. I tak według mnie tak być nie powinno organizacyjnie. I teraz jest pytanie tylko w jaki sposób ten kierunek zmian powinien przebiegać. Jest powołany zespół Pana Ministra Infrastruktury, który ma się nad tym pochylić i zająć się tematem w ciągu najbliższych trzech miesięcy. Mówię o zmianach strukturalnych i mam nadzieję, że te kierunki będą zbieżne. Natomiast rzeczywiście jest tak, że łączymy choćby w tej dyskusji dzisiejszej tematy wód opadowych, melioracji, zarządzania ryzykiem powodziowym, a powinniśmy to rozdzielić, bo to naprawdę nie da się takiej dyskusji prowadzić na takim poziomie i wskazać, które poziomy są właściwe dla których instytucji, czy też dla których elementów Wód Polskich, bo też Państwo wiecie, że to przecież Ta struktura nie powstała z kosmosu, tylko jest oparta o wcześniejszą strukturę, która działała w ramach Regionalnych Zarządów Gospodarki Wodnej i Wojewódzkich Zarządów Melioracji Urządzeń Wodnych oraz innych zadań, które zostały przetransferowane z poziomu czy to starostwa powiatowego czy z poziomu gminy. Pozostałe elementy myślę, że w zakresie programu Pan Profesor, w zakresie bieżących działań, nie tylko po powodzi, ale bieżących działań i zarządzania gospodarką wodną, bym poprosił o uzupełnienie Pana Dyrektora Drabińskiego.

Prof. dr hab. inż. Janusz Zaleski - Szanowni Państwo! To może zacznę od tych kwestii reorganizacyjnych czy też tak naprawdę reformy. Reforma, która była przeprowadzona, doprowadziła do totalnej centralizacji zarządzania w gospodarce wodnej. Profesorowi to ciężko mówić, bo jest szefem tej organizacji, natomiast oczywiście ja jako ekspert zewnętrzny cieszę się ogromnie, że Pan minister powołał zespół, którego zadaniem jest przygotować założenia zmiany. Ja jestem głębokim zwolennikiem decentralizacji, ale z pieniędzmi, to znaczy nie przekazania kompetencji bez pieniędzy samorządom, tylko decentralizacji oraz dekoncentracji, czyli nawet wewnątrz administracji rządowej. Dzisiaj Dyrektor RZGW wykonuje te uprawnienia z delegacji prezesa. Nie jest to jego kompetencja ustawowa, czyli w razie czego, jak dyrektor coś zrobi nie tak, do prokuratury pójdzie i dyrektor, i prezes. Jak to wynika z delegowania. Gdyby to było ustawowe, to jest co innego. To jest kwestia nadzoru. Jestem głębokim zwolennikiem decentralizacji, bo padają nazwy małych cieków i naprawdę bardzo trudno jest, żeby Prezes Polskich Wód doskonale znał kilkanaście tysięcy cieków, ich specyfikę i problemy. Teraz tak, przechodząc do kwestii programowych, oczywiście to nie ma takiej opcji, ja absolutnie podkreślałem, że kanał ulgi jest jakby, kanał ulgi dla zbiornika Nysa, bo tu już jest mowa o kilku kanałach, jest elementem jakby domykającym konstrukcję i on musi być, natomiast rekomendacja nasza jest, że jak pieniędzy mamy tyle, ile mamy i mamy taką, a nie inną kopertę, o której w tej chwili trwa bardzo trudna dyskusja w Ministerstwie Finansów. Wszyscy Państwo macie świadomość, że ślizgamy się po granicy limitu deficytu budżetowego i jeżeli się tą granicę przekroczy, jakby automatycznie budżet musi być zrównoważony, a to oznacza gigantyczne cięcie przede wszystkim wydatków społecznych. Więc z tego powodu nawet w tym programie, który tworzymy, Minister Finansów jest zainteresowany nie tyle, żebyśmy koncentrowali wydatki w latach 2027-2028, tylko później, jak wyjdziemy z tego programu naprawczego, który minister przygotował, przedstawia w Unii Europejskiej, w jaki sposób sobie poradzimy. My rekomendujemy, że jeżeli jest do wyboru, co robić pierwsze, a co drugie, to pierwsze robić zbiornik Kamieniec Ząbkowicki, a drugie robić kanał ulgi i nie ma takiej rekomendacji, żeby nie robić kanału ulgi zbiornika Nysa. To chciałem bardzo wyraźnie powiedzieć. Kolejny temat, Jeżeli chodzi o ten kanał ulgi na Zalewie Paczkowskim, no jest to temat naprawdę bardzo trudny, no bo ta kaskada powinna być tak skonstruowana, że każdy zbiornik w kaskadzie nie wymaga jakiegoś kanału ulgi. Tu bardziej musimy mówić o zabezpieczeniu miasta Paczków. Więc raczej ustawmy problem, jak zabezpieczyć miasto Paczków, ewentualnie miejscowości otaczające, a nie mówmy o kanale ulgi z definicji. Rozumiem,

że jest to temat, który powinien być rozpracowany. Kolejna kwestia Głucholazy. Ja mówiłem, że przedstawiałem, nawet machałem tutaj, że mamy to opracowanie Pana Profesora Szuby i Pana Profesora Sawickiego. Ja ich poprawioną wersję dostałem dosłownie 2-3 dni temu, więc ją tylko przywiozłem. Poprzednie ich opracowanie skierowałem do specjalistów od drążenia, czyli do Tauron Ekoenergia, bo oni się zajmują kwestiami, też prawdopodobnie z KGHM porozmawiamy, bo to jest też. I rozpatrujemy każdą propozycję społeczną rozpatrujemy pod kątem racjonalności technicznej, ale też racjonalności ekonomicznej. Jeżeli chodzi o te wszystkie drążenia takich kanałów, takich sztolni, to tutaj przedsiębiorstwa energetyczne właśnie wskazują na prawdopodobnie wysokie koszty, jeżeli by się to zaczęło dokładnie przeliczać. Dlatego postawmy w pierwszej kolejności na rozmowy z Czechami. Ja chciałbym powiedzieć, że tutaj Pan Prezes trochę jakby przejęczył się, bo rozmowy z Panem Ministrem Czech miały być w lutym, a 16-17 marca będą. Także one, w zasadzie Minister Koperski zabiegał pewnego czasu i pewne daty wypadały, więc to nie jest tak, że się nic nie robi, koncepcyjnie pracujemy, ale też zabiegamy o to, aby wydusić z Czechów albo wręcz zaproponować im coś wspólnego. Jeżeli chodzi o te wszystkie mniejsze cieki, Kamienica, Cielnica, nie tylko i tak dalej, to proszę Państwa, my nie mamy dla tych cieków żadnych modeli. Nie mamy modeli hydrologicznych, nie mamy modeli hydraulicznych i wobec tego pierwsze co, to musimy zacząć od tego, żeby móc coś zaproponować, to musimy mieć te modele. I to jest pierwszy krok. Nie zapominamy o tym, plus systemy monitorowania i ostrzegania i po pierwszym kroku będzie oczywiście drugi krok, w którym będzie możliwość proponowania konkretnych działań, bo na dzisiaj możemy proponować działania, ale nie jesteśmy w stanie w żaden sposób potwierdzić ich zasadności, poza tym, że tak uważamy, że to na pewno będzie dobre. Więc tu jesteśmy w takim obszarze, gdzie jest brak modeli. Zamulanie, ale ja dodam jeszcze starzenie się zbiorników. To jest problem ogólnoswiatowy. Bardzo dużo zbiorników wybudowano na początku XX wieku w całym świecie i właśnie teraz wchodzimy w fazę ich starzenia się i tym elementem jednym to jest właśnie zamulanie, ale to nie jest jedyny element. Starzenie się zapor jest też poważnym problemem. Zamulenie Soliny jest ogromne i jest to problem, którym na razie jakoś specjalnie nie było podejścia systemowego. Natomiast oczywiście każde zamulenie jest to ograniczenie pojemności retencyjnej zbiornika i z tym trzeba coś zrobić.

Flat proofing i stara substancja mieszkaniowa. Absolutnie tak. Jest możliwość dla istniejących budynków uszczelnianie ich, nawet jeżeli to jest stara substancja mieszkaniowa. Czasami trzeba po prostu trochę dolać fundamentów. To jest inna kwestia, bo niemieckie domy często stoją na dość wątpliwych fundamentach i są takie technologie wzmacniania fundamentów. Znam to, bo moi rodzice mieszkali w takim domu niemieckim i takie wzmacnianie fundamentów miało miejsce. Natomiast to jest też wtedy okazja do uszczelnienia. To są zabiegi, które się robi nawet nie jako flat proofing, tylko jako water proofing, czyli żeby wilgoć nie wchodziła do domu. Także to absolutnie dotyczy nowe budynki najprościej, bo wtedy w procesie ich budowania i to jest oczywiście tańsze, żeby od razu uszczelnić. Natomiast dla tych budynków starych oczywiście to powoduje, że trzeba zrobić odkrywkę i trzeba w jakiś sposób się tym zająć i szczególnie od spodu, bo to uszczelnianie polega również na uszczelnieniu od spodu. Przy nowym budynku to się zaczyna od tego, że się tak to buduje. Przy budynkach starych są metody uszczelniania, które są. Ja odpowiedziałem, a te wszystkie łatwiejsze, a te najtrudniejsze to Pan Dyrektor Jacek Drabiński.

Zastępca Dyrektora RZGW – Jacek Drabiński - Dzień dobry Państwu jeszcze raz. Postaram się odpowiedzieć na kilka rzeczy, które sobie tutaj wynotowałem, jak chodzi o takie bieżące prace, które są prowadzone, czyli już zostały zakończone po powodzi wrześniowej. W zeszłym roku udało nam się zrealizować łącznie 187 zadań na kwotę ponad 72 milionów

złotych. To były takie zadania priorytetowe, interwencyjne, które mogliśmy realizować i musieliśmy realizować bez konieczności uzyskiwania decyzji administracyjnych. Te zadania udało się zrealizować. Z tej kwoty na terenie powiatu nyskiego to było 21 zadań na kwotę 7 mln zł. Aktualnie realizowane są w zlewni Białej Głucholaskiej zadania dotyczące Białej Głucholaskiej, to jest zadanie, które ma zapewnione finansowanie na kwotę 40 milionów złotych. Mieszkańcy Głucholaz mogą na żywo oglądać postęp prac. Mówimy tutaj o całej długości rzeki, to jest 23,5 km od granicy państwa do ujścia do zbiornika. Umowa jest tak skonstruowana, że w przypadku kiedy będzie, wyniknie taka konieczność, będzie można rozszerzyć to zadanie o wykonanie dodatkowych zadań. Podpisaliśmy również umowę z wykonawcą na pięć zadań w zlewni Białej Głucholaskiej. Tak jak tutaj Panu Staroście deklarowaliśmy, postaramy się do końca tego roku zrealizować wszystkie zadania. Na ciekach w zlewni Białej Głucholaskiej. Mówimy tutaj o Bodzanowskim Potoku, Potoku Mora, Potoku Gierałckim, Potoku Leśnica i Starynce. To jest kwota zapewnienia nam finansowania na 12,5 miliona złotych i termin realizacji to jest do października. To idzie w systemie Zaprojektuj Wybuduj. W tej chwili wykonawca kończy opracować dokumentację projektową, na podstawie której będzie realizował roboty po zaakceptowaniu przez RZGW. Z tych zadań, które przygotowujemy do realizacji na ten rok, to jest łącznie 171 zadań na kwotę 110 milionów złotych. Przygotowujemy materiały przetargowe. Jesteśmy, mam nadzieję, tak jak powiedział Pan Prezes w przededniu uzyskania potwierdzenia finansowania. I z tego na powiecie nyskim to jest 30 zadań na kwotę 37 milionów złotych. Tutaj też było pytanie o Paczków. Tam mamy otwarcie rzeki Raczyzna. To jest kwota pół miliona złotych. Do tego będziemy zlecać również takie rzeczy, które nakłada nas obowiązek wynikający z prawa budowlanego. Czyli ekspertyzy wałów, stanu technicznego wałów przeprowadzonych bezpośrednio po powodzi tzw. kontrolek bezpiecznego użytkowania. Te ekspertyzy są niezbędne, tak abyśmy wiedzieli co na danym odcinku należy i czy trzeba zrobić. Na to mamy też zabukowane środki. Pan Prezes też prosił, żeby uzupełnić informację dotyczącą tej ekspertyzy, którą zleciliśmy, dotyczącą pracy kaskady, szczególnie poniżej, odcinek poniżej zbiornika Nysa. Zakres obejmuje, ona ma być opracowana do maja. Zakres obejmuje analizę pracy kaskady, tak jak powiedziałem, w szczególności zbiornika Nysa. Analiza przepustowości odcinka rzeki Nys Kłodzkiej poniżej zbiornika, w szczególności w części miejskiej. Analiza krzywej wydatków urządzeń zrzutowych zbiornika, bo to też musimy sprawdzić. Analiza i opis przyczyn zalania miasta Nysa szeroko rozumiane, tak jak było powiedziane, to nie tylko ten zrzut ze zbiornika, ale również to do czego przyczyniły się przerwane wały na rzece Biała Głucholaska. No i to co najważniejsze, wnioski wynikające z pracy kaskady i docelowo tutaj jest, to też jest elementem programu, jest zmiana instrukcji gospodarowania wodą, tak aby ten zrzut zmniejszyć do 600, ale to oczywiście jest proces, który wymaga zmiany instrukcji i uzyskania pozwolenia, czy zatwierdzenia jej decyzją o pozwolenie wodnoprawne. Co jeszcze mogę powiedzieć, tutaj też jest ten pomysł Pana Trębeckiego, a tak naprawdę profesora z PANSu dotyczący sztolni, która pozwoliłaby przeprowadzić wody przez Głucholazy. No i jak chodzi o wydatek tego urządzenia, jest to policzone, natomiast ja też patrzę później, jako ten, który będzie musiał to eksploatować. Też należy pamiętać o tym, że sztolnia ma to do siebie, że ona transportuje nie tylko wodę, ale i to, co rzeka niesie, czyli w czasie powodzi mieli Państwo okazję zobaczyć rumosz drzewny, rumosz skalny. To wszystko musi być złapane przed tym zbiornikiem, a jeżeli się dostanie, to jakieś trzeba wymyślić metody techniczne, aby w krótki sposób można było tę sztolnię udroźnić, tak, no bo coś z tego, że będzie sztolnia, skoro nie będzie miała przepustowości. No i w końcu to, co jest poniżej tego kanału czy tej sztolni, jak ją można nazywać, tam są też miejscowości i tam trzeba też myśleć o polderze, którą wodę przyjmie i w kontrolowany sposób przepuści dalej. Nie wiem, czy jeżeli coś pominąłem, to jeszcze proszę przypomnieć, a jeżeli nie, to dziękuję bardzo.

Przewodniczący Rady Piotr Bobak - Ja Panu Dyrektorowi dziękuję, ale jeszcze ja mam jakby pytanie uzupełniające, zanim rozpoczniemy dyskusję z burmistrzami i wójtami. A ja również sobie zanotowałem wiele pytań, natomiast nie chciałbym ich powielać. Natomiast ja zapytam zupełnie o inną przestrzeń, bo tutaj padły słowa od Pana Profesora, mianowicie takie, że te wszystkie..., ten cały proces inwestycyjny może potrwać co najmniej 8 lat, tak to rozumiałem. I teraz Pan Profesor tutaj jakby przemycił w swojej wypowiedzi taką informację, że w kontekście zbiornika nyskiego, bo to dotyczy ta wypowiedź naszego zbiornika tutaj nyskiego, że w ciągu tych 8 lat czy w tym okresie będzie zachowane minimalne piętrzenie zbiornika nyskiego. Tak to rozumiałem. Co to znaczy to minimalne piętrzenie, a pytam choćby w takim kontekście, że powiat nyski jest niezwykle atrakcyjny turystycznie i mimo tego, że te zbiorniki pełnią funkcje też retencyjne, takie użytkowe, to jednak mieszkańcy czy osoby przyjezdne, turyści korzystają w sposób rekreacyjny z tych zbiorników i czy to ma jakieś zagrożenie jeśli chodzi o to? A też proszę zauważyć, że w sąsiedztwie tych zbiorników mnóstwo firm prowadzi swoją działalność właśnie w branży turystycznej.

Prof. dr hab. inż. Janusz Zaleski - Proszę Państwa, to, co chciałem wyrazić, a może nie wyszło to dobrze, to jest to, że chcemy minimalnie obniżyć to normalne piętrzenie, minimalnie. Państwo doświadczyliście po powodzi 1997 roku jedno metrowe obniżenie normalnego piętrzenia i żyliście z tym do roku 2019 roku bo wtedy też dla mnie z niezrozumiałych powodów podniesiono to piętrzenie, mówiąc, że rozwiązano wszystkie problemy. Według mnie nie rozwiązano, co pokazuje poziom ochrony przeciwpowodziowej Lewina, Brzeskiego, Skorogoszczy, a nawet i Nysy. Wobec tego my chcemy poszukiwać rozwiązania, które doprowadzą do tego, żeby ta rezerwa na zbiorniku Nysy była większa i nie groziły nam zrzuty nawet 1000. Teoretycznie Lewin jest na 800, chociaż chyba nikt w to nie wierzy. Ale żeby minimalnie obniżyć piętrzenie, to normalne. Czyli absolutnie, bo oczywiście, Proszę Państwa efekt mielibyśmy super, jakbyśmy ze zbiornika Nysa zrobili zbiornik suchy, to na pewno, co jaka by woda, jaki by opad by nie był, to byśmy nie zrzucali tam 1000, a nawet 600 byśmy nie zrzucali. Tu chodzi o minimalne obniżenie, być może powrót do tego, co było w latach 1997-2018. Także przepraszam, jeżeli zbyt duży skrót myślowy.

Członek Zarządu Czesław Biłobran - Tu Pan Przewodniczący mnie uprzedził, bo przygotowałem się już właśnie do tego pytania i tego sporu, kiedy jeszcze będąc starostą rozmawiałem, zwracano mi uwagę, że to nie jest jezioro, to jest zbiornik retencyjny. I połączenie tych funkcji właśnie rekreacyjnych i tych, Proszę Państwa, pamiętacie Państwo walkę na Jeziorze Otmuchowskim? Remont i opróżnienie jeziora. Nie jestem sobie w stanie wyobrazić tej sytuacji z 2024 roku, kiedy by tego remontu nie było i jezioro Otmuchowskie byłoby pełne. Tam się toczył też spór ośrodków. Ja sam pomagałem, żeby jak najszybciej to piętrzenie jednak spowalniano. Panie Profesorze, nie trzeba mówić o minimalnym. Takie, jakie jest potrzebne, żeby było bezpiecznie. Bo ja myślę, że to jest najważniejsze. Przy tym kataklizmie, jaki dzisiaj dotknął tutaj miejscowości, zobaczmy, jaka skala potężnych nakładów teraz na infrastrukturę, budowa nowego szpitala i tak dalej. To mówienie to ciągle takie minimalne, takie, jakie jest potrzebne. To są, proszę Państwa, cykle. To nie jest cały rok. Najczęściej to jest wiosna, jesień, kiedy już tej rekreacji tak mocno na naszych zbiornikach nie ma. I my musimy być odważni i mówić to ludziom. Proszę Państwa, na pierwszym miejscu jest Wasze bezpieczeństwo, a leżenie na kocu na drugim miejscu. Ja tak uważam.

Janusz Wójcik Burmistrz Korfantowa - Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Szanowny Panie Prezesie, Panie Profesorze, Szanowni Goście. Ja mam same dobre wiadomości z gminy Korfantów. Dziękuję bardzo, że w ogóle zbiornik Ścinawa - Piorunkowice znalazł się w projektowaniu. 1923 rok, ponad 100 lat temu, Niemcy go zaprojektowali. W 1972 kolejne projektowania, suchy, mokry, nie wiadomo co jeszcze. Szanowni Państwo, gmina Korfantów ma 100% wszystkich gruntów w Planach Przestrzennego Zagospodarowania. Nie ma mowy o budowach na polderach czy innych dorzeczach. Druga rzecz. Nasza Ścinawa Niemodlińska to jest jak komar. To nie jest rzeka Nysa. Ona ma nie raz pół metra głębokości, ale opady w ciągu roku zalewają nas czterokrotnie. Zalania, podtopienia, taki upierdliwy, za przeproszeniem, komar, który nas cały czas gnębi latami. I gmin zainteresowanych jest pięć: Korfantów, Tułowice, Niemodlin i Lewin Brzeski i Prudnik. Dopływ wody w tym roku był akurat specyficzny, bo się złączył razem z powodzią wielką w Nysie. Nysa ma powódź co, ileś tam lat, a my mamy powódź cztery razy czy trzy razy w roku. Jesienią, wiosną, podtopienia. I teraz tak. Jeżeli weźmiemy pod uwagę konsultacje, dlatego tak tutaj się sprzeciwiałem tutaj koledze Jarkowi, mojej koleżance Danusi, my nie potrzebujemy konsultacji. Szanowni Państwo. Jeżeli mamy ustalone, gdzie ma być zbiornik, chcielibyśmy, żeby był w części mokry, ale to, co powiedział tutaj przed chwilą Pan Czesław Białobran, że dla nas jest bezpieczeństwo najważniejsze i dla mnie, czy on będzie rekreacyjny, czy nie, to jest drugorzędna sprawa. Uważam, że on w mojej ocenie może być, ale z pewnością zapełniony może w połowie, może w dwóch trzecich. Tu od tego jesteście Państwo, fachowcy, profesorowie, którzy to ustalicie. Jeżeli ustalicie, że zbiornik na Ścinawie ma być suchy, to będzie suchy. I mieszkańcy powiedzą, no, wolelibyśmy, żeby był troszkę mokry, bo na ryby trzeba pójść, tak? Z drugiej strony bierzemy pod uwagę konsultacje. Wszystkie pięć gmin w 100%, wszystkie rady poparły wniosek już od wielu lat, który gmina Korfantów składa na budowę tego zbiornika w 100%. Zgadzą się. Mamy 100% zgody wszystkich rolników na sprzedaż gruntów. Już od wielu lat, chyba od 15. Nikt się nie wycofuje. Jeżeli chodzi teraz o kwestię wysiedlenia, to są dwie rodziny, które tam mieszkają, które już tylko czekają, wiedzą, że zbiornik kiedyś powstanie, to się stamtąd wyniosą. Trzecia sprawa. Zbiornik jest bardzo łatwy, dlatego że jest zbiornikiem gotowym. Niemcy go tam wykreślili tylko dlatego, że to jest niecka, tam nie ma żadnych wałów. Troszkę może jest 200 metrów i tama, wszystko na ten temat. Dlatego kwota tego zbiornika 70 milionów. Żadne pieniądze. My jako gmina straciliśmy około 50 milionów, Tułowice 30, nie wiem ile stracił Niemodlin, ile stracił Lewin Brzeski. Czyli możemy powiedzieć, że taka inwestycja zwraca się w ciągu jednego zalania. Kolejna rzecz jest taka, że my w zasadzie jako gmina naprawdę chcemy tutaj też w tym momencie pomóc. Dlatego mówimy sobie z rolnikami, te rozmowy się toczyły i w zasadzie nie ma żadnych przeciwwskazań. Nie mamy Natury 2000. Kolejna przeszkoda, która jest na Osobłódzie. Także tych problemów jest wiele. Kolejna sprawa związana jest teraz z bezpieczeństwem kolejnym. Proszę sobie wyobrazić, że przy tej powodzi... Ja może jeszcze dwie minuty szanowni koledzy, a nie będę za długo. Tego nikt nie brał pod uwagę. W czasie tej powodzi 200 strażaków moich brało udział w akcji przez 5 czy 6 dni. Zabezpieczali, ratowali. Do tego miałem 300 wolontariuszy. Piłkarze, siatkarze, wędkarze, hodowcy gołębia. Ładowali worki, pilnowali sprawę. Ten zbiornik w zasadzie zapewnia w 100%, że mnie nigdzie nie zaleje, bo nie ma z czego. Tam nie ma rzeki, tam są tylko opady. Zbiornik, który to trzyma, nie ma zalanej gminy. Mam do dyspozycji 200 strażaków dla pana Burmistrza Kordiana, dla Głuchołaz w sytuacjach trudnych, bo wy macie inną bajkę. Tam są inne powierzchnie, inne ilości. Nas zatapia, nas podlewa, nas podtapia. Nam nie zawali domu, bo to nie są Głuchołazy. I kolejna rzecz jest taka, że naprawdę ja myślę, że z rozpoczęcia to jestem wdzięczny, że w ogóle to się znalazło w tym projekcie i konsultacje społeczne, dlatego mówię, że konsultacje nie są do końca potrzebne tutaj, Panie Jarku, dlatego, że nasza rzeczka nie ma żadnego wpływu na żadną miejscowość gminy

Łambinowice, więc wspólne konsultacje są bezsensowne. Tu rozmawiałem z Arturem kolegą, no inna sytuacja jest w Paczkowie i inna w Głucholazach. Ja naprawdę występuję troszkę w innej sytuacji, dlatego tak się śpieszyłem, wyrывałem się do rozmowy, ale mam same właśnie dobre wiadomości, że my jesteśmy gotowi, mieszkańcy są gotowi na każde rozwiązanie, które zaproponują Wody Polskie i profesorowie, Ja tak samo, jestem do dyspozycji. Także tak z tym przysłowiem, tutaj Pan Czesław na pewno wie, że wszyscy chcą stać przy sterze, a nikt nie chce wiosłować. Tu trzeba wiosłować trzeba, do roboty trzeba się brać, a nie czekać. Więc proponuję ten zbiornik pierwszy, on jest bardzo tani, szybko zostanie wykonany, będzie sukces rządowy i zobaczycie jak pięknie do nas, do mnie przyjedziecie na ryby..

Artur Rolka Burmistrz Paczkowa - Bardzo dziękuję za zaproszenie. Panie Przewodniczący, Panie Starosto, Wysoka Rado, Panie Prezesie, Panie Profesorze, Szanowni Państwo! Na samym początku, będąc przedstawicielem gminy, która została mocno poszkodowana podczas ubiegłorocznej powodzi, chciałem Państwa zaprosić do Paczkowa na konsultację, na spotkanie wspólnie z samorządowcami z gminy Otmuchów. Z chęcią z Państwa podejmiemy i porozmawiamy o rzeczywistych problemach, jakie nas dotyczą, a jakie w zasadzie w tym dokumencie związanym z programem ryzyka redukcji, ryzyka powodziowego nie zostały uwzględnione lub są uwzględnione, ale nie uwidocznione. Mam świadomość i za to dziękuję, że budowa zbiornika Kamieniec Ząbkowicki w znacznym stopniu poprawi bezpieczeństwo pod jednym warunkiem. O to też apelowałem na pierwsze spotkanie z Panem Wiceprezesem Balcerowiczem, aby był spójny system zarządzania zrzutami wody na zbiornikach kaskadowych, bo wynik zalania Paczkowa w ubiegłym roku, i to jest niepodważalna kwestia, został dokonany przez, niestety, nierównomierne zrzuty pomiędzy zbiornikiem Kozielno a zbiornikiem Otmuchów. Mamy na to zresztą dane pozyskane i z chęcią z nimi się z Państwem podzielimy. Proszę Państwa, jest informacja w tym dokumencie mówiąca o maksymalnym poziomie zrzutu wody 600 m³ na sekundę na zbiorniku Nysa. Na zbiorniku Nysa. To jest w Państwa dokumencie. Maksymalny poziom zrzutu. Natomiast ja chciałem zapytać, jaki Państwo będą przewidywać maksymalny poziom zrzutu wody na zbiorniku Kamieniec Ząbkowicki i kaskadowo Topola i kaskadowo Kozielno. Dlaczego to jest takie ważne z punktu widzenia północnej części miasta Paczków, która została podczas ubiegłorocznej powodzi zalana. Nas przy pomiarze na poniżej zbiornika Kozielno, przy poziomie około 6,5-7 metrów Paczków zalewa zrzut ze zbiornika Kozielno 360 metrów sześciennych na sekundę. Zalewa nam ulicę Młyńską, zalewa przedszkole, żłobek. Już teraz to się nie powtórzy, bo instytucje przenosimy do budynku Domu Dziecka w Paczkowie podarowanego od Rady Powiatu za co Państwu serdecznie dziękuję. Natomiast pozostaje oczyszczalnia ścieków, którą odbudowujemy. Nas zalewa tam przy poziomie 500 metrów sześciennych zrzutu. Natomiast już to, co się wydarzyło podczas powodzi, wszyscy wiemy, było 1680, potem 2200, potem otrzymaliśmy informacje od Wód Polskich, że tyle, ile wpływa do zbiornika, do zbiorników kaskadowych, tyle wypłynie. No i skutki oczywiście mogliśmy wszyscy oglądać podczas wrześniowej powodzi. W związku z tym nie zauważyłem w tym dokumencie i proszę o to, aby to uwzględnić, budowę wałów przeciwpowodziowych od prawostronnej części Nysy Kłodzkiej przy wypływie ze zbiornika Kozielno w kierunku zbiornika Otmuchów. To jest jedna ważna kwestia, aby uchronić również średniowieczną infrastrukturę zabytkową miasta Paczków. Faktycznie problemem jest rozwiązanie zabezpieczenia przeciwpowodziowego dla mieszkańców północnej części Paczkowa od lewostronnej części Nysy Kłodzkiej. Tutaj pojawiają się propozycje i również taki apel wystosowała Rada Miejska do Wód Polskich do Premiera, aby rozważyć możliwość budowy kanału ulgi. Mamy świadomość jak trudne to jest zadanie techniczne. Mamy też świadomość konieczności poniesienia nakładów finansowych i oczywiście czasu, który należałoby przeznaczyć na wykonanie tej dokumentacji, samej inwestycji. Więc wiemy, że to jest temat

bardzo odległy, a być może wręcz niemożliwy. Natomiast na pewno też o tych mieszkańcach w jakiś sposób należy pomyśleć, bo tam kilkaset domów zostało zalanych, a mamy świadomość tego, myślę, że nie trzeba o tym mówić, ale powiem, że życie ludzkie zarówno mieszkańca Głucholaz, jak i mieszkańca Paczkowa jest tak samo cenne jak Nysy i tego jesteśmy świadomi. Proszę Państwa, niezmiernie istotna dla mnie jest kwestia również poruszenia i wpisania do tego studium dopływów ze zlewni różnicowych, o czym Pan Profesor wspominał, że nie mają Państwo jakby wiedzy na temat wszystkich tych cieków wodnych, które niosą ze sobą zagrożenie. Prosimy, aby dopisać rzekę Świdna, która mniej więcej co trzy lata zagraża sołectwu Dziewiętlice i sołectwu Śliwice, Meszno w gminie Otmuchów. Niezmiernie ważny ciek, gdzie swoje źródło ujęcie ma mniej więcej na poziomie masywu śnieżnińskiego koło miejscowości Gierałtów. Miejscowość Gierałtów została zalana podczas ubiegłorocznej powodzi Białą Łądecką, natomiast stamtąd również wzbierają podczas intensywnych opadów dopływy Nysy Kłodzkiej, w tym Świdna i ona stanowi nie lada zagrożenie dla części mieszkańców gminy Paczków, w tym sołectwa Dziewiętlice. Również prosiłbym, aby to uwzględnić (są różne nazwy) jedna z nich to jest rzeka Kamienna lub Biała Kamienica przebywająca przez miejscowość Kamienica, która w ubiegłym roku no zniszczyła w dużej mierze infrastrukturę zarówno prywatną, jak i infrastrukturę komunalną. Ta rzeka z kolei niszczy nam Kamienicę raz na 15 lat, ona również wypływa w masywie Śnieżnika. Prosimy również uwzględnić rzekę Tarnawa, która wypływa z masywu Śnieżnika i również niesie ze sobą duże ilości wody przy opadach. Tego w tym dokumencie nie znalazłem. Oczywiście informacja, którą kiedyś przekazywałem i moim zdaniem ona jest jak najbardziej trafna, powinniśmy wspólnie popracować, czy Państwo popracować na poziomie rządu i Wód Polskich nad dynamicznym modelem zagrożenia przeciwpowodziowego. To jest o tyle istotne, że my w ustawie o zarządzaniu kryzysem jako wójtowie i burmistrzowie jesteśmy na pierwszej linii ognia i my musimy mieć narzędzia do sprawnej ewakuacji, podejmowania decyzji odnośnie sprawnej ewakuacji wraz z Państwową Strażą Pożarną przy tego rodzaju zagrożeniach, a my na bazie statycznych modeli nie jesteśmy niestety w stanie przewidzieć miejsc, które w pierwszej kolejności zostaną zalane, nie jesteśmy w stanie przewidzieć również skutecznych dróg ewakuacji do prowadzenia tego rodzaju działań ratujących ludzkie przede wszystkim życie w mniejszym stopniu mienie. To, co jest niezmiernie istotne, oczywiście bieżące remonty. Oczekujemy remontu zbiornika Topola, patrzymy na pracę postępującą z zabezpieczeniem tego przerwanego wału przelewowego, natomiast mimo wszystko niepokojący jest nadal, w niezbyt chyba dobrym stanie technicznym, zbiornik Kozielno. Ja otrzymałem od Państwa, oczekując po czterech miesiącach na odpowiedź informacji odnośnie stanu zbiornika Kozielno i z tego, co w raporcie widnieje, ten zbiornik już nadawał się, czy był kwalifikowany do częściowych remontów przed powodzią i mamy świadomość, że powódź prawdopodobnie temu zbiornikowi z punktu widzenia jego stanu technicznego nie pomogła. Więc prosiłbym, żeby również zwrócić uwagę na ten zbiornik, gdyż bezpośrednio pod nim położona jest pewna znaczna część miasta Paczków, Starego Paczkowa i następnie miejscowości, przez które przepływa kanał ulgi. Proszę Państwa, zapraszam serdecznie do Paczkowa, nie chcąc zabierać czasu cennego moim kolegom, samorządowcom, analizując dokument, jest wiele do uwzględnienia, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo przeciwpowodziowe mieszkańców na terenie gminy Paczków, gminy Otmuchowa. Tym bardziej mam nadzieję, że znajdą Państwo czas. Nie widzę potwierdzenia u pana prezesa i zainteresowania. Mam nadzieję, że i tak ono jest i przyjadą Państwo do Paczkowa do końca marca. Serdecznie zapraszam i dziękuję za uwagę.

Artur Banasiak Sekretarz Otmuchowa - Szanowni Państwo! Na początek taka uwaga. Ten plan jest bardzo fajny, on jest strategiczny, widzi daleko, widzi szeroko, ale nie widzi wszystkiego. Między Bardem a Nysą jest Paczków, jest Otmuchów. Jesteśmy mniejsi, mniej zauważalni, ale jesteśmy i bardzo prosimy to co tutaj było mówione o tych mniejszych ciekach. Ja wiem, że dyrektor nie musi wiedzieć jakie są cieki, ale ma wiedzieć kto wie i żeby on to podał do dokumentów, żeby te cieki nie zostały pominięte. Łańcuch jest tak mocny jak najsłabsze jego ogniwo. Możemy uszczelnić dom, fundamenty, ściany, drzwi, okna do piwnicy, ale jak nie uszczelnimy tej stosześdziesiątki kanalizacyjnej, nie założymy zaworu klapowego, nie uszczelnimy otworu wentylacyjnego, to i tak będziemy mieć wodę w domu. To, że pominiemy najmniejsze cieki, to bez sensu jest robota. Nysa Kłodzka nie zaleje, zaleje nas Płocha, Przedpolna, Widna, Łóža. To też są cieki w Zarządzie Wód Polskich, więc bardzo prosimy to też wziąć pod uwagę. Nie mówimy tylko o powodzi tysiącletniej. Mówimy o tych powodach, o których mówił Pan Janusz Wójcik, które raz, dwa, trzy razy w roku zalewają albo raz na trzy lata. Dla Kowalskiego nie ma najmniejszego znaczenia, czy go zalała woda tysiącletnia i zabrała mu dorobek życia, czy woda z wiosennych roztopów w górach. No jak teraz nie mamy tego sezonu, tego problemu, bo nie ma śniegu w górach, więc nie będzie. A teraz co do pytań. Chciałbym się dowiedzieć, kiedy dostaniemy dostęp do monitoringu dopływów do zbiorników Wód Polskich. Ludzie nam powiedzieli, nie, to nie są wodowskazy IMGW, to są wodowskazy Wód Polskich w zarządzie Centrum Operacyjnego Wrocław. I na każdym cieku, w którym wpływa do zbiornika, taki wodowskaz jest. To dla informacji, żeby wszyscy wiedzieli. Dla ciekawostki. Wodowskaz Czech ogólnie dostępny na Vidnawie. Tylko trzeba przeliczyć, bo Vidnawa jest z 6 razy ma szerszy przekrój koryta niż w Kałkowie. To się da zrobić i nam naprawdę jest to bardzo potrzebne w sytuacjach dynamicznych, gdy musimy zarządzać powodzią. Tutaj Burmistrz Rolka mówił o zarządzaniu kryzysowym. To nie jest tak do końca, bo nie jesteśmy odpowiedzialni. Wszyscy uważają, że gminy są odpowiedzialne. ale przepisy nie są jednoznaczne. Jest ustawa o ochronie przeciwpożarowej, która mówi, że kierującym działaniem ratowniczym jest strażak. My zaczynamy, my mamy przygotować, zabezpieczyć logistycznie, przygotować sprzęt ludzi, ale kierującym działaniem jest zawsze strażak. Także nie wszystko jest naszą winą. Staramy się wspierać. Pod warunkiem właśnie, że jest łączność, to też żeśmy rozmawiali tutaj, w tej sali z Panem ministrem. Następne pytanie. Czy będzie możliwość korzystania z zasobów Wód Polskich? Bo jak zaczęła się sytuacja kryzysowa zadzwoniłem. Wiem, że macie magazyn przeciwpowodziowy, macie kilka tysięcy worków. Jakbym w nocy potrzebował, czy będzie możliwość skorzystania z tych worków? Rano człowiek zawsze załatwi, powiat wesprze, bo to tak zawsze działa. Komenda Powiatowa będzie... Nie. Bo to są worki przeciwpowodziowe. Kiedy zostanie naprawiony wał Widny? Tu było omówione kwoty, zadania. Konkretnie. Wał na Widnej między mostem a granicą państwa. Kiedy zostanie naprawiony? On jest usypany w tej chwili ze żwiru przez strażaków. Przyjdzie woda, zabierze wał to pal lichy, ale zabierze drogę, zabierze wodociąg. Drogę żołnierze odbudowali. Jaka jest, taka jest, ale idzie przyjechać. Obok tej drogi idzie wodociąg dla dziewięciu miejscowości. Jeżeli to zostanie wypłukane, znowu dziewięć miejscowości nie ma wody. Kiedy zostanie wyczyszczony przepust pod Widną? Oldenburg, bardzo słynny, tak? Stało siedem agregatów pompowych za 200 tysięcy złotych poszło tak sobie. A pod Widną jest kanał o średnicy teoretycznie 600 milimetrów, czyli 60 centymetrów. Nie wiem czy faktycznie tam jest połowa światła. Jest teraz sucho, można byłoby przepuścić kreta, wyczyścić. Nie trzeba byłoby agregatów pompowych, sprawa załatwiona. I ostatnia rzecz, czy nie byłoby zasadnym przejść się, zinwentaryzować to, co się dzieje w tej chwili na wałach. Jak przejedziecie się przez gminy Otmuchów, Paczków, Korfantów, Nysę, będziecie widzieć, gdzie leżą worki z piaskiem. One były układane tam, gdzie były najniższe punkty. Woda najlepszy niwelator, to wszyscy wiedzą, tak? Może wystarczyłoby teraz te worki

wykorzystać, przykryć jakąś włókniną, siatką, zabezpieczyć ziemią, darnią i mielibyśmy część robót już zrobionych.

Kordian Kolbiarz Burmistrz Nysy - Panie Przewodniczący, Panie Starosto, Wysoka Rado, Panie Prezesie, Panie Dyrektorze, Szanowni Państwo! Ja też zacznę od podziękowań. Te trzy punkty, które słyszałem już we Wrocławiu, dzisiaj Pan Prezes z Panem Dyrektorem potwierdzili, czyli zmiana instrukcji gospodarowania zrzutami z Jeziora Nyskiego, z naszego zbiornika, plus do tego zbiornik retencyjny w Kamieńcu Żąbkowickim i budowa kanału ulgi. To są elementy, które bardzo mocno wpływają na bezpieczeństwo mieszkańców Nysy, natomiast ja też w imieniu swoim, ale też ponad 50 tysięcy mieszkańców naszej gminy bardzo proszę, aby budowa kanału ulgi była prowadzona, jeżeli to się uda, równoległe z budową zbiornika retencyjnego w Kamieńcu Żąbkowickim. Użyję tego argumentu, który użył Pan Profesor, czyli budowa teraz nawet z kredytu będzie na pewno dużo tańsza po spłacie odsetek, aniżeli w czasie rozpoczęcia budowy i ten koszt budowy zbiornika retencyjnego, przepraszam, kanału ulgi będzie już nie miliard osiemset, ale ponad trzy miliardy, bo tak te ceny niestety galopują. Bardzo proszę wziąć pod uwagę też, że petycje wystosowali w tej sprawie do Wód Polskich, do Pana Prezesa i przedsiębiorcy i mieszkańcy. Mieszkańcy naszej gminy i też bardzo proszę, dziękując za konsultacje społeczne, które za chwilę zaczną się na naszej uczelni, dziękując za te konsultacje też bardzo proszę, bo też to bardzo mocno wybrzmiało we Wrocławiu dzisiaj również, że niezwykle istotny jest aby cały ten program ograniczania ryzyka powodziowego w południowej Polsce był akceptowalny przez jak największą liczbę mieszkańców. Czyli jak największa liczba mieszkańców, też o tym wspominał Minister Kierwiński, musi odczuć, że to jest ich program. A w Nysie, tak jak już mówiłem we Wrocławiu, mieszkańcy poczują, że to jest ich program, tylko jeżeli kanał ulgi będzie budowany równoległe z budową kanału retencyjnego, przepraszam, zbiornika retencyjnego w Kamieńcu Żąbkowickim. I o to bardzo, bardzo proszę.

Roman Sambor, Wiceburmistrz Głucholaz - Panie Przewodniczący, Szanowna Rado, Panie Prezesie, Panie Profesorze! Reprezentuję gminę, która chyba tutaj w powiecie nyskim najbardziej ucierpiała w trakcie tej powodzi. I nawiązując do jutrzejszej konsultacji u nas, sugeruję, proszę, aby więcej czasu poświęcić Głucholazom, tam będzie takie oczekiwanie. Te kwestie, które były tutaj podnoszone są bardzo ważne dla powiatu, dla Paczkowa, Otmuchowa, Nysy, zbiornik w Kamieńcu Żąbkowickim, kanał ulgi, natomiast to nie są rozwiązania, które zabezpieczą Głucholazy. Cofka nam nie grozi. To raczej z naszej strony, od strony Głucholaz dalej jest zagrożenie dla Nysy, dla pozostałej części. Tutaj na tej prezentacji tych rozwiązań dla Głucholaz nie było za dużo, ale to też i wynika z tej specyfiki trudnej sytuacji, o której mówił Pan Profesor, że dla w tej zlewni Białej Głucholaskiej chyba jest wymagane osobne opracowanie. Ja sobie tutaj tak podliczyłem dla Państwa zobrazowania, 2-3 lata temu obchodziliśmy 800-lecie i przez te 800 lat ludzie osiedlali się właśnie nad Białką, nad Morą, nad Żłotym Potokiem. W strefie zalewowej mamy w mieście, wszystkie kościoły, kilkaset kamienic zabytkowych, które były zalane. Mamy pięć największych zakładów pracy. Schattdecor, Papiernie, Wakmet, Piko, Krówki, Malte Decor, który już nie ma wartości majątku kilka miliardów złotych, kilkuset pracowników. I to wszystko przez te lata usytuowało się nad Białką. Mamy nad Białką, w tej strefie zalewowej, chyba połowę zasobu mieszkaniowego wielorodzinnego. Osiedla mieszkaniowe, spółdzielnie, wspólnoty. Mamy kilkaset domów jednorodzinnych. Mamy większość instytucji użyteczności publicznej, szkoły, przedszkola, żłobki, OPS, stadiony, urząd. Tej infrastruktury nie można relokować. Jej nie można przenieść. Zasiłki, które państwo wypłaciło dla mieszkańców na remonty, dojdzie chyba do 200 milionów, bo jesteśmy jeszcze dalej na etapie wypłacania. Zasiłki, dotacje dla gminy, dla powiatu, na infrastrukturę publiczną, być może

znacznie przekroczyć pół miliarda, to będzie kilkaset milionów, plus inna infrastruktura, NGO-sy, Polskie Wody, obrazuje skalę strat tego, co się wydarzyło w Głucholazach. I przechodzę teraz do pytań i sugestii pod kątem jutrzejszego spotkania. Tutaj padło sformułowanie, że dla Głucholaz będzie coś w rodzaju ekstra opracowania. I jaki czas Pan Profesor sobie daje na przygotowanie tego opracowania, kiedy się pojawią te konkrety, bo tak dochodzę do wniosku, że być może w Głucholazach takie spotkanie konsultacyjne powinno być później, jak już będą te konkrety, a nie jutro, bo Głucholazy oczekują już dzisiaj na te konkrety. Druga sprawa, ten program, który tutaj został zaprezentowany, wszyscy na niego czekaliśmy. Natomiast co dalej? Czy on podobnie jak dla Odry będzie miał formę ustawy, żeby to było zagwarantowane finansowanie harmonogram? To jest też ważne. Pierwsza moja rozmowa z właścicielem Malty Decor, zakład, który poniósł straty prawie 200 milionów euro, który nie funkcjonuje, nie pracuje i nie wiadomo, czy wróci, który był dla Głucholaz kluczowym zakładem np. w kształtowaniu taryfy za wodę, uzależnia odbudowę w Głucholazach od tego, czy ktoś mu da gwarancję, że będzie bezpiecznie. Czas na tą gwarancję jest jeszcze parę miesięcy, bo jeszcze nie zapadła decyzja. Inwestor dostał odszkodowanie, analizuje lokalizację zakładu na Pomorzu, poza Polską, ale jest jeszcze czas, żeby mu dać taką gwarancję. Myślę, że dopiero takie zapisy ustawowe dadzą mu taką gwarancję, że tu kiedyś może być bezpiecznie. To drugie pytanie, czy ten program będzie właśnie na koniec miał formę ustawy i zagwarantowanego tego finansowania. Wracając na „podwórko głucholańskie”. W trakcie tej rozmowy dzisiaj jedyny konkretne rozwiązanie, jakie padło, to ten kanał ulgi, sztolnia, przed którym Pan Dyrektor Drabiński się broni, też bym się bronił, bo eksploatacja to jest trudna sprawa, ale nie usłyszałem tutaj jakichś realnych alternatyw dla tego rozwiązania. Nie wiem czy jest możliwe na tyle poszerzenie Białki, pogłębienie, przebudowę jazów, żeby tę wodę bezpiecznie spuścić korytem, czy nie ma alternatywy. Kwestia polegania na stronie czeskiej. Musimy poczekać na te konsultacje, ale mam wątpliwości. Zbiornik Racibórz budowano 28 lat chyba. Od decyzji do wybudowania 28 lat. Tu o Kamieńcu Żąbkowickim mówimy o 8 latach. To nie jest łatwa sprawa i taki zbiornik, jeśli po stronie czeskiej gdzieś tam powstanie, to będą lata, to będzie kilkanaście lat. Przez te kilkanaście lat Głucholazy dalej będą czuły się zagrożone. A z Głucholazami Nysa, dopóki nie będzie jakichś konkretnych rozwiązań. Czy Czesi zgodzą się na coś takiego? Nie wiem. Żeby to było racjonalne dla strony czeskiej, musiałoby być powyżej Jesenika, żeby broniło Jesenika, Czeskie Wsi Pisecnej i Mikulowic, a tam już takich dużych dopływów nie ma. Ja ostatnio przyjechałem na to powyżej Jesenika, to już jest zwarta zabudowa zbocza góry i to już nie jest chyba ta ilość wody. Natomiast po tej powodzi, czego się obawiam, to po czeskiej stronie siła natury zrobiła przestrzeń dla poszerzenia Białki, poszerzenia koryta i żeby czasami strona czeska nie poszła w stronę, zrzucić, wytransferować to ryzyko na naszą stronę, a my nie będziemy przygotowani do tego. Jak przejeżdżamy po tej czeskiej stronie ostatnio, to oby tak nie było. Jeśli jedyne alternatywne rozwiązanie, jakie mamy, to jest ten kanał ulgi. To przy tych stratach, o których mówiłem wcześniej, rozmawiamy, analizujemy to, bo jak rozmawiałem z Profesorem Sawickim przy tej wersji nr 1, bo Pan Profesor mówi w wersji nr 2, też ją znam, ale przy wersji nr 1 padła kwota, zgadnijcie Państwo jaka? Sto kilkadziesiąt milionów złotych. Przy kanale ulgi za półtora miliarda, przy innych zbiornikach, czy te sto kilkadziesiąt milionów przy zasiłkach po powodzi ponad miliard, to chyba jest o czym rozmawiać i to jest rozwiązanie, gdzie jesteśmy sami od siebie zależni i to w miarę szybko. Jeśli nie mamy innej alternatywy, to idźmy w tym kierunku, ale to ja nie naciskam, nie jestem specjalistą. Tutaj Pan Profesor, specjaliści potrzebują czasu, żeby przeanalizować, ale zadaję pytanie, czy mamy realną, krótkoterminową alternatywę, żeby Głucholazy, Nysa nie czekała kilkanaście lat w niepewności, co się wydarzy. Tu już parę krótkich uwag na koniec do Pana Profesora. Proszę o uzupełnienie slajdu o tą zlewnię Mora, bo jutro w Głucholazach na pewno będzie uwaga, że tam Mora jest pominięta. Mora to jest nasz problemem. Przewija się od dłuższego

czasu temat zbiornika na Morze, Morowie natomiast to nie zabezpiecza Sławniowic, Burgrabic, Biskupowa, gdzie mieszka parę tysięcy ludzi, a ostatnio przewija się koncepcja, że podobno niewielkim kosztem można wybudować zbiornik w Burgrabicach, który przynajmniej Burgrabice i Biskupów zabezpieczy. I na koniec kwestia może nie zlewni Nysy Kłodzkiej, ale Jarnońtówka, Pokrzywniej i Złotego Potoku, które w trakcie powodzi, to były dramatyczne sytuacje. Straż pożarna... My ewakuowaliśmy całe miejscowości, bo była zagrożona tama. Tama wybudowana 100 lat temu. Tama, która pamiętam w 1997 roku była na granicy wody w 2010, teraz w 2024. Czy za czwartym razem wystarczy tej tamy? Czy będzie większa ta woda? Czy tutaj w tym zakresie są jakieś działania prowadzone? Wiem, że ruszyły prace polegające na weryfikacji stanu tej tamy, prace remontowe jak najbardziej potrzebne. Natomiast w perspektywie zmian klimatu, jakie mamy, zwiększonej ilości opadów, czy nie należy w kolejnej perspektywie myśleć, czy tutaj ta temat jest wystarczająco rozwiązany.

Barbara Dybczak Wójt Gminy Skoroszyce - Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo! Ja dziękuję pięknie za ten głos, który mogę tutaj zająć w dyskusji. Choć w zasadzie moi koledzy samorządowcy poruszyli prawie wszystkie kwestie. Niemniej jednak moi mieszkańcy zobligowali mnie do tego, żebym poruszyła kwestię dotyczącą czterech moich sołectw w gminie Skoroszyce. To nie jest Nysa Kłodzka, to nie są duże rzeki, ale to są cieki, które w ten sposób zadziałały, że cztery sołectwa zostały zalane. Częściowo, nie w całości, ale częściowo. Cieszy to, co powiedział Pan Dyrektor, co powiedział Pan Prezes, że Wody Polskie będą podchodziły z większą dbałością o mniejsze cieki, takie właśnie jakie dotyczą gminy Skoroszyce. To cieszy i za to dziękuję. Cieszy to też, że Państwo myślicie nad podziałem kompetencji, bo rzeczywiście, jak tutaj padły słowa, Pan Prezes w Warszawie nie wie, że Skoroszyce są zalewane Młynówką Skoroszycką, a na przykład Giełczyce Cielnicą. Policzyłam, bo to prosty rachunek, że od września, czyli od powodzi minęło 6 miesięcy, pół roku. Przez te pół roku, Szanowni Państwo, w mojej gminie jeden ciek, który przepływa wzdłuż Sołectwa Brzeziny został w miarę uregulowany. Tam Wody Polskie włożyły pewien wkład finansowy i to spowodowało, że Brzezinianie poczuli się w miarę bezpieczniejsi, aniżeli wcześniej. Natomiast pozostałe dwa sołectwa, gdzie cieki przepływają wzdłuż tych sołectw, nadal żyją w takim zagrożeniu, że tam się nic nie wydarzyło, nic się nie dzieje. Roślinność wodna zajmuje prawie 2/3, 3/4 tych cieków i jakkolwiek, nie wiem, większy opad powoduje, że wody występują z brzegów. Dlatego pięknie o to proszę, najpiękniej jak potrafię i to kieruję do Pana, Panie Dyrektorze, do Pana, Panie Prezesie, bo Państwo nie słyszycie tych kalumni, które lecą z ust mieszkańców właśnie na Państwa, na Wody Polskie, na wiosnę i na jesień, kiedy są roztopy i kiedy są duże opady atmosferyczne. Tyle miałam do powiedzenia. Wiem, że to tak minorowo brzmi, ale niestety taka jest rzeczywistość.

Kazimierz Cebrat Wójt Gminy Kamiennik - Proszę Państwa, ja nie będę tak długo mówił, bo choćby z tego względu, że moja gmina jest małą gminą, ale jakże ważną gminą. Chciałbym tylko poprzeć apel Pana Burmistrza Nysy, tutaj i innych kolegów moich samorządowców, że kanał ulgi w Nysie należy przyspieszyć. Choćby dlatego, że to nie jest sprawa tylko powodzi. Proszę Państwa, my dzisiaj się przygotowujemy do wojny. Cały rząd, ministrowie o tym bez przerwy mówią. Zbroimy się, a Jezioro Nyskie jest taką budowlą strategiczną i ona jest pierwsza, będzie pierwsza narażona na jakieś tam zbombardowanie. Tego nie życzę. I tu proszę, żeby naprawdę ten kanał ulgi przyspieszyć, bo to jest bardzo duże zagrożenie dla miasta Nysy. To jest sprawa pierwsza, druga sprawa dotycząca mojej gminy. Proszę Państwa, u nas gmina jest podzielona jakby na dwa dorzecza. To jest dorzecze Nysy i dorzecze Oławy. Oława wypływa z naszej gminy ze wzgórza takiego, które ma 340 metrów. I jak byliśmy powiedzmy pod jurysdykcją Województwa Opolskiego, ta rzeka Krynka była czyszczona,

przynajmniej koszona i czyszczona dwa razy w roku. A jak przeszliśmy pod Wody Polskie Wrocław, wiecie ile razy? Ani razu. Ona już w tej chwili zarasta, my tam, co możemy, to robimy, tymi pracownikami z robot publicznych i tak dalej, ale przepusty, mosty, to faktycznie są w stanie krytycznym. I tu bym prosił, żeby wszystko też robić, żeby tą Oławę, te rzeczki nasze, bo jest Oławka i Krynka. Krynka to jest dopływ Oławy, jeden z większych i żeby je konserwować.

Antoni Konopka Członek Zarządu Województwa Opolskiego - Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Szanowni Państwo! Chciałbym zabrać głos jako ten, który w Zarządzie Województwa Opolskiego do 2017 do końca odpowiadał za bezpieczeństwo przeciwpowodziowe terenów rolnych. Między innymi Panie Burmistrzu Sambor, to my wykonaliśmy ten ostatni remont. Jeżeli chodzi o tamę w Jarnołówku, dla mnie jest satysfakcją, że do dzisiaj na tej zaporze wisi tablica, obiekt zarządzany przez Wojewódzki Zarząd Melioracji Urządzeń Wodnych w Opolu. Także proszę Państwa, jeszcze krótko. Nie wchodzi się dwa razy do tej samej rzeki. Była dyskusja o roli samorządów, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo przeciwpowodziowe, zarządzanie wodą. Nie wypowiadam się w imieniu wszystkich samorządu województwa, ale uważamy, czy uważam, że niech Wody Polskie odpowiadają za te duże sprawy bezpieczeństwa przeciwpowodziowe. My jako samorząd województwa, wspólnie z Państwem jako samorządami lokalnymi za te mikro i małe, mikro i małą retencję. Krótki komunikat. KPO ogłaszamy nabory właśnie dla Was wójtów, burmistrzów w zakresie mikro małej retencji. Potrzebna będzie współpraca z Wodami Polskimi, bo tutaj inwestycje do końca roku, pozwolenia wodno-prawne, czy też na zgłoszenie myślę, że tutaj w interesie naszym leży, żeby wydać w tym roku te 40 milionów prawie złotych. I króciutko, teraz trochę inne spojrzenie. Kilka lat temu, po katastrofie na Odrze, spadła ustawa odrzańska. I właściwie zaczyna się zamieszanie A czym ma być Odra? Czy Odra ma być rzeką? Czy to ma być drogą? W jakim kierunku te wszystkie działania mają zmierzać? Kilkanaście miesięcy po planie ogłoszonym przez Ministra Gróbarczyka na Dożynkach w Korfantomie Pan Burmistrz Wójcik wywołuje mnie na scenę. Powiedz dlaczego zlikwidowaliście, w sensie Ministerstwo Infrastruktury, Minister Klimczak, zlikwidowaliście zbiornik na Ścinawie, na Osobłódzie, Morę. Dlaczego tak jest? Podjąłem działania, ale sądzę, że gdyby nie powódź, we wrześniu nie mówilibyśmy o tym, że te zbiorniki powstaną. W związku z tym pytanie jest rzeczywiście, w jakim kierunku idziemy. I ja się tak zastanawiam. Pan Profesor mówił, że sporządził ileś tam lat temu po powodzi w 97 roku plan. Teraz jest kolejny plan sporządzany. Pamięć ludzka jest ulotna. Za chwilę się okaże, za kilka lat może, że tak właściwie, czy będzie ten plan realizowany. A dlaczego? A no dlatego, że pojawiają się różne głosy i chociażby kilka dni temu pojawiły się komunikat że będą zbierane podpisy pod taką fajną inicjatywą z jednej strony, ażeby Odrze nadać osobowość prawną, tak, osobowość prawną, a podstawowy cel tej Odry, a no swobodny przepływ, czyli czytaj, renaturalizacja, tak, znowuż likwidacja tych innych rzeczy i tak dalej. Swoją drogą fajny jest tam zapis taki, że wolne od zanieczyszczeń. I też chcę powiedzieć, Panie Profesorze w imieniu myślę, że też samorządowców, ja wiem, mówimy o zapobieganiu powodzi, ale kwestia jakości wody jest bardzo istotna, kwestia zanieczyszczeń. I zastanawiam się priorytety, czy priorytetem jest tutaj trzynaście czy kilkanaście przeprawek dla ryb na Białej Głuchołaskiej, czy też może działania na rzecz poprawy wody na tej Białej w innych ciekach.

Starosta Daniel Palimąka - Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo! Wszystkie te głosy były zasadne, za co serdecznie dziękuję. Natomiast w tej chwili, bardzo przepraszam, musimy przenieść się na Obrońców Tobruku, bo tam czekają ludzie. Natomiast, jak zapewnił mnie Pan Prezes, na wszystkie pytania wójtowie, burmistrzowie dostaną odpowiedź, zarówno

w formie pisemnej, jak i też podczas spotkania, które za chwilę się rozpocznie na Obrońców Tobruku. Więc proszę Panie Przewodniczący, zamknijmy dyskusję i przyjmijmy jeszcze, mamy jedną uchwałę do przegłosowania.

Przewodniczący Rady Piotr Bobak - Bardzo dziękuję, Panie Starosto. Faktycznie przewidziane zostały zbyt krótkie ramy czasowe, natomiast ja również chciałem podziękować Panu Prezesowi, Panu Profesorowi, Panu Dyrektorowi za konsultację. Tych wątków, problemów jest sporo, widać po dzisiejszej dyskusji, natomiast ja nawiążę teraz do słów Burmistrza Kordiana Kolbierza. Ja mam nadzieję, że te konsultacje spowodują to, że zarówno my, radni, jak i samorządowcy, ale też przede wszystkim mieszkańcy poczną się częścią tego programu.

4. Przyjęcie rezolucji w sprawie realizacji w/w programu.

Przewodniczący Rady P. Bobak - Szanowni Państwo, proszę o uwagę. Przechodzimy płynnie do punktu czwartego, przyjęcie rezolucji w sprawie realizacji wyżej wymienionego programu i tutaj bym poprosił o głos Pana Starostę.

Starosta Daniel Palimąka - Szanowni Państwo! Przygotowaliśmy projekt rezolucji, który bardzo szeroko wskazuje na konieczność realizacji tych założeń, które są w koncepcji. Myślę, że czyniąc mieszkańcom gwarancję tego, że stoimy w interesie tych wszystkich założeń tego programu i że będziemy tych założeń pilnować i wspierać na bieżąco taką rezolucję powinniśmy przyjąć. Bardzo proszę o przyjęcie.

Radny Przemysław Tetlak - Szanowni Państwo, Panie Starostwo! Tak jak Pan Starosta powiedział, rezolucja jest dosyć ogólna i szeroka. Wydaje mi się, że w dużej mierze pomija te kwestie, które są istotne z punktu widzenia m.in. gminy Paczków, gminy Otmuchów. Dlatego moja propozycja o uzupełnienie tej rezolucji o dwa punkty. Mianowicie pilny remont zbiorników Topola i Kozielno wraz z zaporami, ale z punktu widzenia ograniczenia ryzyka powodziowego na dopływach Nysy Kłodzkiej m.in. poprzez zwiększenie częstotliwości ich oczyszczania i regulacji.

Przewodniczący Rady – Piotr Bobak - Bardzo dziękuję Panu Radnemu, ponieważ sesja została zwołana w trybie nadzwyczajnym. Mam pytanie do wnioskodawcy. Czy wyraża zgodę aby tą rezolucję uzupełnić o te zapisy.

Starosta Daniel Palimąka - Ja bardzo proszę abyśmy przyjęli szeroko rezolucję tak jak jest. Natomiast oczywiście tych zadań, które moglibyśmy wymieniać myślę każdy radny wymieniłby co najmniej kilka mniejszych większych działań, zadań. To są te, które są ujęte w tym programie i do tego się odnosimy. Więc prosiłbym o przyjęcie, natomiast oczywiście każde jest dla nas zadanie ważne.

Przewodniczący Rady – Piotr Bobak - Bardzo dziękuję Panu Staroście. Nie widzę więcej zgłoszeń, wobec tego przystąpmy do procedury głosowania nad przyjęciem rezolucji (załącznik nr 2).

Głosowano w sprawie:
przyjęcia rezolucji

Wyniki głosowania

ZA: 20, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 4, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:

ZA (20)

Jolanta Barska, Czesław Biłobran, Piotr Bobak, Joanna Burska, Joanna Czarnecka, Jarosław Figiel, Ewa Gruszka, Piotr Janczar, Tomasz Jazienicki, Henryk Kamiński, Jacek Kanarski, Zbigniew Karnaś, Artur Kloryga, Danuta Korzeniowska, Agnieszka Miler, Teresa Nosal, Daniel Palimąka, Grzegorz Samborski, Ireneusz Szafraniec, Janusz Zapiór

BRAK GŁOSU (4)

Bożena Lewińska, Paweł Nakonieczny, Przemysław Tetlak, Damian Wylęzek

NIEOBECNI (1)

Grażyna Bortniczuk

W wyniku głosowania Rada przyjęła przedmiotową rezolucję.

5.Zamknięcie posiedzenia.

Z uwagi na wyczerpanie porządku obrad Przewodniczący Rady – P. Bobak zamknął XIII sesję Rady Powiatu.

Protokolował

Zenon Wiszniewski